

# Dziennik Łódzki

№ 13.

Czwartek, dn. 1 października 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## Opinia francuska nie spodziewa się wiele po wizycie berlińskiej! Trzeźwa środa po optymistycznej niedzieli.

PARYŻ, 30. 9. — Przyjazdu premiera Laval'a i ministra spraw zagranicznych Brianda, którzy wrócili do Paryża wczoraj o godzinie 23.10, oczekiwani na dworcu wszystkie obecni w Paryżu członkowie gabinetu oraz niemiecki charge d'affaires.

Przed dworcem zgromadzili się liczne rzesze publiczności, które na widok ministrów wznosiły na ich cześć okrzyki.

Orkiestra jednego ze stowarzyszeń odgrała Marsyliankę, potem „Madelon“ (wojenną żołnierską piosenkę) i piosenkę ludową z Auvergne, rodzinnych stron Laval'a.

Bardzo serdeczne przyjęcie zgotowano ministrom francuskim również w Belgii.

W Leodjum zebrało się na dworcu kilkaset osób, które powiewły chorągiewkami o barwach francuskich i wznosiły okrzyki na cześć Francji.

Na francuskiej stacji granicznej, Jeumont, ministrowie zmuszeni byli wśród owacji publiczności zebranej na peronie wypowiedzieć kilka słów, w których zapewniali, że według najlepszej woli i wiedzy pracowali w Berlinie na rzecz pokoju.

W czasie podróży rozmawiał premier Laval z dziennikarzami francuskimi i oświadczył m. in. „Spaliśmy w Berlinie najba-dziej delikatną misję, jaka mogła przypaść w udziale ministrom francuskim.

Utworzenie komisji francusko-niemieckiej zostało w czasie rokowań berlińskich rzeczywistym. Wobec powagi i trudności zagadnień, jakie pozostają do rozstrzygnięcia, inicjatywa ta może wydać się skromną. Dziś należy zaznaczyć jedynie intencję, która była podstawą tej inicjatywy.

Wszystkie zarządzenia, jakie będą podjęte w celu zwalczenia nędzy, która opanowała świat, prowadzą nas w kierunku większej równowagi i przyczyniają się do utrwalenia pokoju.

Nie poświęciliśmy ani części interesów Francji, szukając możliwości pogodzenia ich, w obecnych okolicznościach, z koniecznością osiągnięcia solidarności międzynarodowej.

Jak wczoraj w Berlinie, tak samo niebawem w Waszyngtonie uczynię w imieniu Francji wszystko, co jest w mej mocy, ażeby wziąć udział w spełnieniu nowych a ciężkich zadań, jakie kryzys światowy nakłada na rząd francuski.

### Dziś wygłosi exposé w sejmie premier Prystor.

Wczoraj panował w klubach niewielki ruch

Warszawski korespondent „Dziennika Łódzkiego“ telefonuje:

Przed dzisiejszym rozpoczęciem sesji sejmowej panował wczoraj w sejmie stosunkowo nieduży ruch. Posiedzenia klubów sejmowych nie odbyły się z powodu nieprzybycia szeregu posłów. Dopiero dziś w godzinach rannych będą obradowały kluby. Na zebraniach tych zapadną decyzje co do taktyki na terenie izb.

Wizytorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którym zdecydowano, że na otwarcie sesji sejmowej, jak już donosiliśmy, zabierze głos premier Prystor.

PARYŻ (PAT) 30.9. Ten prasy dzisiejszej różni się znacznie od tego, w jakim piślała ona w niedzielę i poniedziałek. Zachwyty wietu dzienników, zwłaszcza organów lewicowych, ustępują miejsca wyraźnemu rozezorowaniu.

Socjalistyczna „Le Soir“ obawia się, że prace komisji, której utworzenie stanowi jeden z wyników podróży, okazały się jałowe i bezowocne. Nie studjów nam trzeba — pisze dziennik — lecz czynów. Można było spodziewać się, iż w czasie pobytu Brianda

w Berlinie przedstawiciele Francji i Niemiec staną chociaż na chwilę pod znakiem ideału; niestety, w rozmowach ich nie było tych akcentów, tego płomienia, które stanowią łącznik między państwami i ludźmi; a przecież jest to konieczność, będąca nakazem nowoczesnej dyplomacji i międzynarodowej polityki bezpośrednich kontaktów.

Nacjonalistyczny „Intransigeant“ zamieszcza artykuł Leona Bailly, zaznaczający, że wbrew pierwszemu doniesieniom telegraficznym, publiczność berlińska zachowywała się z widoczną rezerwą i chłodem.

Dawnym zbiegiem okoliczności wybory które odbyły się w dniu przyjazdu ministrów francuskich do Berlina, w Hamburgu przysporzyły stronnictwom skrajnym i nacjonalistycznym 60 tys. głosów ponad poprzedni ich stan posiadania. Zarówno we Francji jak i w Niemczech, ludzie, którzy chcą pracować nad rozbrojeniem moralnym, tracą z każdym dniem coraz więcej gruntu. Jest to zjawisko bardzo poważne — pisze w zakończeniu Bailly; stawia ono przed nami groźne zagadnienie, z którego nie będzie można wybrać ani drogi ukośnej, ani zbyt łatwej ironizowaniem. Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Co należy uczynić, aby rozprzeżyć te groźby, które z dniem każdym stają się coraz poważniejsze, — oto o czym należy myśleć niustannie.

## Przesilenie gabinetowe w Wielkim Związku Przemysłu Włókienniczego.

Od dłuższego już czasu w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim istniały poważne tarcia na tle ustosunkowania się do polityki gospodarczej zarządu Związku.

W szczególności istniała rozbieżność zdań co do sprawy wypowiedzenia umowy zbiorowej. Większość członków związku stała na stanowisku wypowiedzenia umowy, uważając, iż płacenie pełnych stawek zarobkowych uniemożliwia konkurencję z przemysłem niechrześcijańskim, który nie stosuje się do opania.

Przeciwna strona wychodziła natomiast z założeń, pokrywających się zresztą ze stanowiskiem władz, iż wypowiedzenie umowy zbiorowej i obniżenie stawek zarobkowych doprowadziłyby mogło do konfliktu strejkowego.

Sytuację zaostrzyły jeszcze konflikty na tle osobistym oraz fakt upadłości „Banku Handlowego w Łodzi“, na czele którego stały osoby, zajmujące kierownicze stanowiska w związku.

Wobec tego, iż na ostatnim plenarnym zebraniu członków związku ujawniła się ostra opozycja w stosunku do zarządu, ten ostatni postanowił podać się do dymisji.

Na onegdajszym posiedzeniu ogólnego zebrania, przed przystąpieniem do obrad, wiceprezes Kernbaum złożył następujące oświadczenie:

„Wobec ujawniającej się w stosunku do obecnego zarządu opozycji ze strony niektórych członków Związku, wszyscy członkowie zarządu postanowili podać się do dymisji na skutek tego, jako urzędujący wiceprezes w imieniu całego zarządu niniejszym składam mandat i proponuję:

- 1) Zjąć z porządku dziennego zwyczajnego walnego zebrania punkt 5, dotyczący wyboru nowych członków zarządu.
- 2) Wybrać z pośród obecnych członków związku ni należących do zarządu komisję, któraby wespół z dotychczasowym zarządem omówiła przyczyny niezadowolania, oraz ustaliła listę kandydatów do zarządu.
- 3) Dokonać wyborów nowego zarządu na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu, termin którego zostanie ustalony przez dotychczasowy zarząd w porozumieniu z komisją.
- 4) Poruczyć dotychczasowemu zarządowi związku pełnienie obowiązków aż do czasu wyboru nowego zarządu“.

Powyzszy wniosek został przez zebranych przyjęty jednogłośnie i dyskusja nad nim była bardzo ograniczona.

W wyniku przeprowadzonych wyborów w skład komisji weszli następujący panowie: Gustaw Geyer, Edward Hajman, dyr. Schneer (z f-my La Czenstochowienne), Herman Freidenberg i Władysław Landsberg.

### Gen. Orlicz-Dreszer na kongresach polskich w Stanach Zjedn. Am. Płn.



W Soranton i w Detroit w Ameryce północnej odbyły się doroczne sejmiki Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego, największych organizacji wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych Am. Północnej. W zjazdach tych uczestniczył gen. Orlicz-Dreszer oraz płk. Ryszczak i nacz. delegacji morskiej w Min. Przem. i Handlu, p. Roz-

kowski. Na ilustracji naszej widzimy uczestników delegacji na pokładzie okrętu „Kosciuszko“ po przybyciu do portu w Nowym Jorku. Szoła od lewej do prawej płk. Ryszczak, konsul Kubisz, gen. Orlicz-Dreszer, nacz. Rostkowski i kapitan statku „Kosciuszko“ Borkowski.

### Marsz. Piłsudski udać się ma do Egiptu.

Warsz. kor. „Dziennika Łódzkiego“ telefonuje:

W kuluarach sejmów wśród kół zbliżonych do rządu opowiadają, że marsz. Piłsudski tak jak zeszłego roku, późną jesienią uda się na paromiesięczny pobyt kuracyjny na południe.

Wedle tych pogłosek, w tym roku kurację swą marsz. Piłsudski odędzie w Egipcie. Towarzyszyć mu ma jak zwykle dr. Woyczyński.

Kiedy nastąpi wyjazd marsz. Piłsudskiego na kurację, dotąd nie wiadomo.

### Masowe redukcje na Śląsku.

KATOWICE, 30 września. (Tel. wł.) Wczoraj w Katowicach odbyło się nadzwyczajne zebranie związków robotniczych i pracowników umysłowych. Posiedzenie to miało za cel wyrażenie protestu u komisarza demobilizacyjnego przeciw ostatnim redukcjom w przemysłach śląskich.

W poniedziałek bowiem w szeregu hut i kopalni wypowiedniono pracę robotnikom i urzędnikom.

Ogółem zostało zredukowanych 5 t s. robotników i 250 urzędników.

KATOWICE, 30 września (PAT). — Związek pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego na Śląsku, wypowiedział na dzień 30 b. m. obowiązujące dotąd zarobki taryfowe w hutach żelaza.

Pełna tabela wygranych na stronie 8-ej.



## Pięć Hitlera, czy frazesy Curtiusa.



W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Monachium uroczystości 175-letniego jubileuszu bawarskiego korpusu kadetów.

Ilustracja nasza przedstawia defiladę, którą przyjmuje kronprinz Ruprecht.

Jedna z agencji prasowych niemieckich dodaje, że uroczystości zgromadziły niezliczone rzesze byłych kadetów, wśród których nie zabrakło ani jednego rocznika (!) od najstarszych do najmłodszych.

W tym samym czasie, jak wiadomo z depesz, w Hamburgu odbyły się wybory do sejmiku miasta, z których wyszło 43-ch hitlerowców, gdy dotychczas zasiadało ich tylko trzech.

W tych samych niemal godzinach w salonach dyplomatycznych Berlina, ważąc każde słówko i owijając je w bawełnę komplementów toczyły się „wiązące” rozmowy między mężami stanu Niemiec i Francji.

A wkrótce potem wzdłuż podwójnych kordonów policyjnych mknęli na dworzec pp. Laval i Briand, żegnani głuchym i wymownym milczeniem tłumów berlińskich.

To też ton prasy paryskiej stracił wiele na temperaturze. Nastąpił

moment trzeźwej oceny rzeczywistości.

Premier Laval oświadczył przedstawicielowi „Journal’a” paryskiego:

— Nie należy mieszać zagadnień politycznych z zagadnieniami gospodarczymi. Nasz wyjazd do Berlina miał na celu wyłącznie nawiązanie stosunków gospodarczych i, mogę pana zapewnić, że interesy Francji nie poniosły żadnego uszczerbku.

— A kiedy będą poruszone zagadnienia reparacji wojennych? — spytał przedstawiciel „Journal’a”.

— Będą poruszone w Waszyngtonie — odparł Laval.

Zaś Arystydes Briand stwierdza po zejściu ze stopni wagonu:

— Pracowaliśmy dla pokoju i mamy nadzieję, że wysiłki nasze wydadzą owoce. — Dążyliśmy do zbliżenia z narodem niemieckim, gdyż chcemy spokoju, a i sąsiedzi nasi mają te same dążenia.

Czy wyrazić „tych samych” dążeń narodu niemieckiego jest zwycięzca hamburski — Hitler i stojący po jego plecami Eugenberg, oraz kronprinz Ruprecht na paradyzie starych junkrów bawarskich w Monachium.

Pokaże to najbliższa przyszłość i — Waszyngton.

A.

## Wycieczka dziennikarzy bułgarskich przybyła do Warszawy.

WARSZAWA, 30. 9. (PAT.) Dziś z rana bukareszteńskim pociągiem pędzącym przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy bułgarskich.

Goście odbyli podróż od granicy rumuńskiej do Warszawy specjalnym wagonem, przybranym emblematami o barwach bułgarskich. W skład wycieczki wchodzi pp. Christo Siljanow, prezes Związku Dziennikarzy Sofijskich, b. deputowany, jeden z najwybitniejszych działaczy „Zgworu”, Dimo Kazasow, były minister, były prezes Związku Dziennikarzy Sofijskich, dr. Petko Penczew, dyrektor organu partji Malinowa „Zname”, dr.

Nikola Nikolajew, dyr. „La Bulgarja” Henryk Loewenson, zastępca dyrektora prasy w ministerstwie spraw zagranicznych, Nikola Tolczew sekretarz w dyrekcji prasy i Piotr Karczew, redaktor naczelny „Niezawisimosti”, Christo Barzicow, redaktor „Mira”, Borys Rumenow, redaktor „Dniwnika”, Georgi Bolow, przedstawiciel związku bułgarskiej prasy prowincjonalnej, inż. Georg Wołkow, red. organu „Pładne”.

Wycieczce towarzyszy p. Apolinary Kielczyński, reprezentant prasowy Rzeczypospolitej Polskiej w Sofji.

## Nadużycia w związku lokatorów.

Prezes oskarżony o niedbalstwo i niedozór.

Warsz. kor. „Dziennika Łódzkiego” telefonuje:

Wykryto wielkie nadużycia w związku lokatorów i sublokatorów (Leszno 53). Kierownik biura Bojanowicz i sekretarka Adamczewska dopuścili się licznych przywłaszczeń. Wielu członków wysłało za pośrednictwem związku pieniądze gospodarzom, którzy, będąc w zaręku z lokatorami nie ocieli przyjmować komornego. Pieniądże te były odbierane z powrotem z poczty przez Bojanowicza i Adamczewską, członkowie jednak już ich nie oglądali.

Co więcej część receptyw pocztowych wydanych przez Adamczewską jest

sfałszowana. Bojanowicz wykręcał się od zwrotu pobranych sum, zwalając wszystko na nieuchwytną w ostatnich czasach sekretarkę Adamczewską. Jak się okazało Bojanowicz i Adamczewska byli małżeństwem. Jak się okazało lokator płacił do związku, a związek pieniądze zatrzymywał przez 2 lata i dopiero po wytoczeniu sprawy przesyłał na gwałt od razu wszystkie pieniądze lecz po niewczasie.

Sprawą kieruje prók. Woliński. Poszkodowanych jest kilkadziesiąt osób. Poszkodowani domagają się ukarania Adamczewskich, ponadto zaś prezesa Ławkowicza za niedbalstwo i niedozór.

## „Anglja chce storpedować markę niemiecką”. Alarmy prasy niemieckiej.

BERLIN, 30.9. — Agencja Reutersa zastanawia się w długim telegramie z Londynu, zamieszczonym przez prasę berlińską, nad wpływem kryzysu funta angielskiego na niemieckie życie gospodarcze.

W następstwie załamania się kursu walut w szeregu państw rzucono na rynek niemiecki obryzwią ilość niemieckich papierów wartościowych, będących w posiadaniu zagranicy.

Odplyw kredytów zagranicznych z Niemiec jest zjawiskiem, które już od dłuższego czasu występuje.

Reuter wyraża nawet przekonanie, że przedwczesne otwarcie giełd niemieckich może wtrącić banki niemieckie w nowe trudności. Ustalenie kursu walut zagranicznych przez Bank Rzeszy daje podstawę do wątpliwości, czy Niemcy po wygaśnięciu układu w sprawie nie-

wycofania krótkoterminowych kredytów zagranicznych będą mogły utrzymać się na parytecie złota.

Mimo kategorycznego zapewnienia Brüninga, w niemieckich kołach finansowych panuje powszechny pogląd, że kanclerz przyrzekał więcej, niż może do trzymać.

Powyższy telegram Reutersa wywołał w Berlinie silny odźwięk.

Pisząc o angielskich usiłowaniach storpedowania marki niemieckiej, prasa berlińska przypisuje tendencję tego doniesienia angielskim kołom finansowym.

Pisma podają dalej, że ze strony angielskiej namawiano Bank Rzeszy do pójścia za wzorem Banku Anglii. Bank Rzeszy jednak miał odpowiedzieć, że wraz z rządem zdecydowany jest utrzymać markę niemiecką na równi złota.

## Rząd angielski zachwiany w przededniu nowych wyborów.

LONDYN, 30 września. (PAT.) Decyzja co do dalszych losów rządu nie będzie zapewne jeszcze dzisiaj ogłoszona, dotychczas bowiem gabinet nie osiągnął porozumienia w kwestji programu. Przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu, po południu zaś sir Samuel wyjechał do Churt, gdzie przebywa obecnie Lloyd George, aby przedstawić mu projekt kompromisu, obejmującego nie tylko program wyborczy, ale także i podział mandatów w tych okręgach, w których konserwatyści i liberałowie wystawiali dotychczas własnych kandydatów. O ile Lloyd George zaakceptuje kompromis i gabinet zatwie dzi go, ogłoszenie rozwiązania parlamentu nastąpi w dniu jutrzejszym. O ile Lloyd George w którego rękach spoczywa chwilowo decyzja, odrzuci propozycję, wystąpi zapewne na widowię król, który, po-

dobnie jak w ubiegłym kryzysie, użyje swoich wpływów w bezpośrednich rozmowach z kierującymi politykami na korzyść platformy narodowej z Mac Donaldem na czele.

LONDYN, 30 września. (PAT.) Jak się dowiaduje agencja Reutersa wczoraj wieczorem przeważała wśród członków gabinetu opinia, iż jest rzeczą konieczną możliwie najrychlejsze przeprowadzenie wyborów, jednakże apel, jaki byłby wystosowany do narodu, nie może bynajmniej opierać się na podłożu polityki partyjnej.

Ministrowie, należący do stronnictwa liberalnego, odbyli zebranie, w celu zastanowienia się, czy możliwym jest dojście do porozumienia z konserwatystami co do formy apelu do narodu w wypadku przeprowadzania wyborów.

## Lekka zwyżka ceny funta.

Zwiększony popyt na złoto.

NOWY JORK, 30.9. — Funt angielski w stosunku do dnia wczorajszego znowu lekko zwyżkował.

Przy rozpoczęciu giełdy dzisiejszej płacono po 3 dolary 91 ce-tów, a później po 3.95 za 1 funt (wczoraj kurs rozpoczęcia 3.85). Po przeliczeniu wynosi to około 35.5 zł. za funt.

Zainteresowanie polskimi pożyczkami zagranicznymi ciągle jeszcze duże. Obroty znaczne. Transzacje 8 proc. pożyczką dillonowską rozpocęto dziś od 55 dolarów, 7 proc. pożyczką stabilizacyjną operowano po 49—52 dolary.

Na giełdzie warszawskiej zaznaczył się w dniu dzisiejszym większy popyt na złoto. Za 1 rubla złoto płacono 5 zł. 10 gr. (wczoraj 5 zł.).

Dolar bez zmiany — 9 zł. 91.5 gr., bez zainteresowania.

Kurs funta angielskiego 35.5 do 35.75 — transzacje nieliczne.

Banki i kupcy mają duże trudności przy załatwieniu transzacji z Wiedniem. Austriacki Bank Narodowy stara się nie przeprowadzać wymiany szylingów na złote, lecz tylko operuje wymianą dewiz szwajcarskich, francuskich lub amerykańskich na złote.

## Giełda paryska nie będzie zamknięta.

PARYŻ (PAT.) Agencja ekonomiczna i finansowa oświadcza, iż jest upoważniona do jaknajkategoryczniejszego zaprzeczenia pogłoskom, dotyczącym mającego rzekomo nastąpić zamknięcia giełdy paryskiej, czy też zawieszenia transzacji terminowych. Agencja stwierdza, że tego rodzaju ewentualność nie była ani chwili b rana w rachubę.

Bank przydzielił interesantom tylko część zapotrzebowania, wobec czego kurs złotego w obrota h prywatnych skoczył i utrzymuje się na poziomie 100 za 100.

W Warszawie, w obrotach prywatnych płacono dziś za 100 szylingów 95 złotych. Obroty minimalne. Wszyscy czekają wyjaśnienia sytuacji z Wiedniem.

## Prace kodyfikacyjne.

Warsz. kor. „Dziennika Łódzkiego” telefonuje:

Kolegium uchwalające komisji kodyfikacyjnej przyjęło wczoraj projekt ustawy, wprowadzającej kodeks karny.

Dziś sekretarz generalny komisji kodyfikacyjnej prof. St. E. Rappaport złożył ministrowi sprawiedliwości projekt tej ustawy celem skierowania go na drogę realizacji ustawodawczej, łącznie z uprzednio już złożonym projektem kodeksu karnego.

## Dementi spadku lira.

Warsz. kor. „Dziennika Łódzkiego” telefonuje:

Ambasada Włoch w Warszawie ogłosiła dziś następujący komunikat:

— Zaprzeczam w sposób najbardziej kategoryczny i formalny, jakoby rząd włoski zamierzał zmienić poziom stabilizacji lira, przewidziany ustawą z dnia 21 grudnia 1927 r.

Królewski ambasador Italji

(-) L. VANNUCELLI-ROY

Pamiętaj o najbiedniejszych!



# Śladami Laval'a i Brianda.

Charakterystyczne obrazy z pobytu francuskich ministrów w stolicy Niemiec.

Berlin 28 września.

Arystydes Briand kilka minut spędził w głębokim zamyśleniu na miejscu wiecznego spoczynka Gustawa Stresemanna — i tem wskazał cel berlińskich obrad. Odwiedzenie grobu byłego przeciwnika było czemś więcej niż dowodem sympatii; było dowodem głębokiego smutku męża stanu, który w swym przeciwniku widział przyjaciela, było dowodem czci dla zdolności Stresemanna. Briand pochylał się nad grobem i złożył wieniec kwiatów. W oczach obecnego czyn ten nabrał znaczenia symbolu francusko-niemieckiego pojednania. Otaczany nieprzeliczoną tłumami, opuścił Briand cmentarz i wsiadł do samochodu. Kilka głosów: „Niech żyje Stresemann!“ przerwało śmiertelną ciszę. Briand to usłyszał i dobrze zrozumiał.

Posel francuski w Berlinie dotożył wszelkich starań, by gości przyjąć z wyszukaną elegancją. Przedstawiciele prasy, przybyli do gmachu poselstwa, szli wśród szpaleru służby w galowych mundurach z uroczystymi, poważnymi minami, któreby i dyplomatom zaszczyt przyniosły. Jednak sam Laval był trochę mniej „elegancki“; odpowiadał każdemu, kto go o cokolwiek pytał, odpowiedź brzmiała jednak zawsze: „Que voulez vous, je ne ais rien“.

Tylko z grupą dziennikarzy, przybyłych z nim z Paryża, prowadził dłuższą pogawędkę, która w świetle prasowych reporterów urosła do wielkich politycznych debat. Bo dziennikarze zawsze i wszędzie są ci sami, jeden drugiemu nie użyje żadnej tajemnicy i każdy krok Laval'a i Brianda jest podpatrywany ze wszystkich stron, każdy jest zamocowany z punktu widzenia... polityki i z każdego pierwszego lepszego słówka robi się sensację. Wie o tem dobrze Laval; nieraz się przekonał w Paryżu, zaś wywieszony w tysiącnych bojach dyplomatycznych Briand wciąż powtarza: „Ostrożnie z dziennikarzami“. Do ostrzeżenia tego zastosował się Laval podczas wizyty berlińskiej z całą ścisłością. To, co mówił dziennikarzom, czytał z uprzednio przygotowanej kartki i nawet każdy znak przestankowy wyraźnie wymawiał: „Kropka, przecinek, myślnik, od nowej linii“. Tak już wszelkie nieporozumienia były wykluczone.

Między tłumami ciekawych, oble-

gających Hotel Adlon uwijało się dwóch eleganckich panów z pudełkami pod pachą. Z pudełek wyjmowali bratki, kładli je na fotografkach Brianda i zachęcali berlińczyków do kupna za 20 fenigów. Sprzedawcy znali tylko kilka słów niemieckich; po francusku wytłumaczyli mi, że przystała ich tu pewna paryska firma wydawnicza, by podczas pobytu ministrów sprzedawali fotografie Brianda i bratki, ulubione przez francuzów kwiaty, symbol pojednania. „Dużo sprzedajemy, mówili, i podróż nam się sownie oplaci. To wystarczy, po chwili dodali, że możemy te 2 wielkie dni przeżyć w Berlinie“.

Gdy w poniedziałek przed południem, setki berlińczyków wyczekiwały cierpliwie przed hotelem, by ujrzeć francuskich gości, poseł francuski w Berlinie Francois-Poncet, opuścił hotel, chcąc udać się do domu. Trzeba nadmienić, że Francois-Poncet jest nie tylko jednym z największych, ale i jednym z najpiękniejszych i najelegantszych dżentelmenów Francji. Gdy on w lekko na bok głowy opuszczonym cylindrze o nieskazitelnie lustrzanym polsku, z lekką zakreconem wąsikami i radośnie błyszczącymi oczyma szedł przez ulicę, wywijając laseczką, jakieś dwie małe dziewczynki patrzyły nań z westchnieniem.

„To jest Briand?“  
„Eee, co ty mówisz, on był za ładny“.

Dopiero koło południa stało się wiadomem, że goście wraz z dyplomatai udadzą się do Cadow, by tam, zdala od wielkomiejskiego zgiełku, kontynuować polityczne narady. Francuski kolega przylatuje do mnie zdenerwowany: „Kolego, „Büningsslinden“ est ce que c'est le chateau kanclerza Rzeszy?“

Musiałem wyteżyć swe wszystkie zdolności oratorskie, by paryskiemu koledze z trudem wytłumaczyć, że owe „Büningsslinden“ w Cadow nie wspólnego nie mają z kanclerzem Rzeszy. „C'est drole, c'est vraiment drôle“ powiedział wreszcie i skierował się w kierunku budki telefonicznej. Nagle zawrócił z radosną miną: Jeśli mi pan raz jeszcze powie że w tych Büningsslinden pan Chateaubrianda pałaszował, to zawałam poliję. F. K.

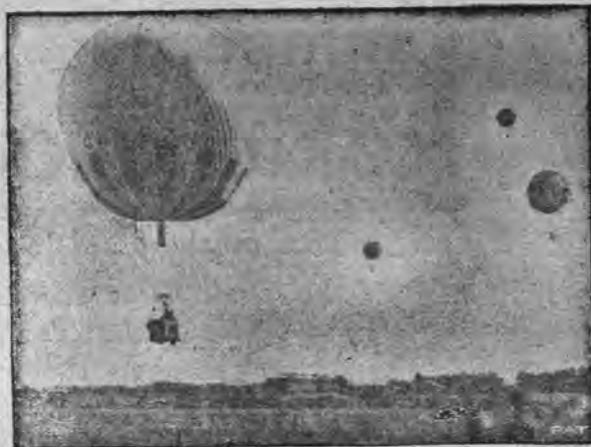
## Domniemani zabójcy Tadeusza Hołówni.



W wyniku dochodzenia, wdrożonego w związku z morderstwem s. p. Tadeusza Hołowicki w Truskawcu organa polskiej państwowej zatrzymały Elżsę Buturyńską i Leona

Kreśkę, członków organizacji ukraińskich nacjonalistów, wobec których władze sądowe zastosowały areszt śledczy. Śledztwo wespół powiększają w toku.

## Raid balonów wolnych.



Na lotnisku Mokotowskim jak o tem doniósł „Dziennik Łódzki“ odbył się w ub. niedziele start balonów wolnych do raidu o puhar im. pik. Wańkowicza. Zawody te zorganizował Komitet Stożeczny LOPP wraz z wła-

dziami wojskowemi. W zawodach wzięło udział 8 balonów. Na ilustracji naszej widzimy balon „Giniezno“ na pierwszym miejscu oraz 3 inne balony na dalszym planie.

## Akcja pomocy dla bezrobotnych. Odezwa naczelnego komitetu do społeczeństwa.

War. kor. „Dz. Ł.“ Wczoraj została wydana odezwa naczelnego komitetu do spraw bezrobocia przy Radzie Ministrów. Odezwa wzywa obywateli do solidarnego wysiłku w walce z bezrobociem.

War. kor. „Dz. Ł.“ Odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym został przyjęty preliminarz budżetowy na październik. Preliminarz przewiduje na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników sumę 5.472.500 zł.

KATOWICE (PAT) Przemysł węglowy na Śląsku ofiarował 10 tys. tonn. węgla dla bezpłatnego rozdania między bezrobotnych na zimę.

Również sejm śląski uchwali poważną kwotę na zakup dalszych ilości węgla i ziemniaków dla bezrobotnych.

WARSZAWA (PAT) Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia przy Prezesie Rady Ministrów ogłasza następujący komunikat:

Obywatele Rzeczypospolitej!  
Ciężar bezrobocia wielkimi brzemieniami leży na barki wszystkich niemal społeczeństw świata.

Powszechny kryzys gospodarczy niesie za sobą tę klęskę o niepomniących rozmiarach.

Dotknięte nią narody skupiają się w wysiłku przetrwania, ulżenia niedoli szerokich mas społecznych, które pragną pracować, a pracy nie znajdują.

W obliczu zimy bezrobocie urasta do rozmiarów, które tylko wysiłek całego społeczeństwa, wszystkich jego warstw i wszystkich obywateli opanować może.

Zwalczanie bezrobocia—to największy bezpośredni obowiązek, jaki obecnie mamy do spełnienia. Został on powierzony

przez rząd Naczelnemu Komitetowi do Spraw Bezrobocia.

Akcja Naczelnego Komitetu zmierza w dwóch kierunkach: do najracjonalniejszego rozłożenia pracy, celem zatrudnienia największej liczby pracowników, a przede wszystkim zywicieli rodzin, oraz do niesienia pomocy doraźnej dotkniętym bezrobociem i ich rodzinom.

Naczelny Komitet zwraca się do społeczeństwa, aby w solidarnym wysiłku cały Naród stanął w jednym szeregu walczących z tą klęską.

Brak pracy dla pragnących pracować i skutki tego, to jedno z najistotniejszych zagadnień doby obecnej, to przedmiot troski i odpowiedzialności całego Narodu.

Obywatele, w czasach stokroć większych trudności, bo wśród pożogi wielkiej wojny, Polska ratowała szerokie warstwy ludności w ich niedoli.

Dziś da walki z bezrobociem stajemy zbrojni we własną państwowość, o parci o władzę ojczyznie; jako członkowie jednego społeczeństwa—wspólnie cierpiąc — cierpienia swoje leczycy będziemy we wspólnym wysiłku.

Obywatele, wszyscy na front walki z bezrobociem — to nakaz obecnej chwili. W solidarnym wysiłku wszystkich przetrwamy najcięższy czas.

Naczelny komitet do spraw bezrobocia przy prezesie rady min.  
Warszawa, dn. 29 września 1931 r.

Ofiary pieniężne na powyższą akcję wpłacać można w Komitetach Wojewódzkich i miejscowych, pozostających pod przewodnictwem, względnie protektorem wojewodów i starostów lub na konto czekowe Nr. 3006. Tamże składać można deklaracje o zafiarowanych przedmiotach w naturze.

## Spadek poziomu Wisły pod Warszawą. Niebezpieczeństwo wylewu minęło.

WARSZAWA, 30 września (PAT). W dniu wczorajszym Wisła pod Warszawą znacznie przybrała stan wody o godz. 8 wiecz. wynosił 4 m. 80 cm. W ciągu ostatnich kilku dni przybyło wody na Wisłę o 3 m. 50 cm. nad stan normalny.

Kulminacyjny punkt przyboru spodziewany jest około godz. 10 wiecz. Niziej położone balwary nad Wisłą zostały zalane.

WARSZAWA, 30 września. Wedle informacji, zaczerpniętych w biurze hydrograficznym—spłynęła pod Warszawą kulminacyjna fala przyboru, osiągając 4,86 mtr., licząc od zera wodowskazu warszawskiego.

Warszawa spała spokojnie, kiedy na Wisłę kadry ratownicze raz po raz przerzucane na zagrożone odcinki—czuwały w bezustannym napięciu nerwów nad bezpieczeństwem dzielnic niżej położonych.

Po północy sytuacja chwilami była niezwykle groźna, — zwłaszcza w dolę Wisły u brzegów Pelcowizny, Marymontu, Potoku, Bielani i Dolnych Łomianek.

Grozę potęgowała ciemność, wśród której szum spienionych fal złowrogie zdawał się nieść zapowiedzi.

Zaledwie 14 centymetrów brakło w niektórych miejscach, aby woda przekroczyła brzeg, runęła potężnym strumieniem na północne niziny podmiejskie.

Stan takiej niepewności trwał przez całą noc.

O godzinie ósmej zrana wodowskaz zanotował 4,85 mtr.

Woda opada!

Niebezpieczeństwo minęło.

O godz. 12 w południe sygnalizowano, że woda w dalszym ciągu opada, wynosząc obecnie 4,82 mtr.



## Tajemnice

## Rokicińskiej Manufaktury

Fascynująca powieść na tle łódzkich stosunków wielkoprzemysłowych.

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

Przedruk wzbroniony.

1 Napisał dla „Dziennika Łódzkiego” FRED BELIN.

## ROZDZIAŁ I.

## z którego Czytelnik dowie się skąd i poco przybył do Łodzi Oskar Hakon.

Pociąg miejscowy Kozłowski—Łódź z wolna wpełznął na uśpioną stacyjkę. Głucho przebrzmiał okrzyk konduktora: „Chojny”, budząc z męczącej drzemki niezlicznych pasażerów.

Z przedziału drugiej klasy wysiadł starszy mężczyzna z elegancką walizką w rękę i poprzez mgłą zasnutą okulary zaczął rozglądać się po peronie.

Nie widząc tego, kogo szukał z wolna skierował się ku wyjściu skąd właśnie wybiegł człowiek w jaskrawej liberji i zdartszy czapkę z głowy pochwylił walizkę podróżnego.

— Nigdy nie możesz zdążyć na czas — usłyszał na powitanie.

— Bo proszę jaśnie pana prezesa dopiero w tej chwili przyszła telegrama i młody pan kazał mi jechać na pociąg.

— No dobrze, już dobrze. Co tam nowego w domu?

— Nic proszę jaśnie pana. Starszy panicz przyjechał dziś rano na urlop. Już ma trzy naszywki.

— A to niespodzianka — twarz rozjaśniła mu się — a dlaczego nie przyjechał na dworzec?

— Woźnica uśmiechnął się konfiden- cjonalnie.

— Odwozłem go po południu w Aleje Kościuszki. Pan prezes przecież wie.

Odpowiedzi nie otrzymał.

Rozparty wygodnie w zgrabnym powoziku, prezes spółki akcyjnej „Rokicińska Manufaktura” rozmyślał nad możliwościami, jakie otwierały przed nim transakcje, ostatnio zawarte.

Już w kilka dni po rozbrojeniu okupantów zwrócił się do władz o zagwarantowanie mu transakcji zakupu surowca. Gwarancję tę uzyskał i na jej podstawie zdobył wielkie kredyty bankowe i prywatne. Przewidując spadek waluty młodego państwa, zawiąkanego w wojnę, zakupił dolary i rzucił się w wir spekulacji.

W wyniku kilku szczęśliwych transakcji zdobył sumy, wystarczające na uruchomienie wielkiej fabryki, zde- wastowanej przez okupantów.

Był w Anglii i Ameryce, gdzie poczynił niezbędne zamówienia maszyn i surowca. Transakcje były korzystne a spadek marki polskiej, jaki w międzyczasie nastąpił, obniżył jego zadłużenie bardzo znacznie.

— Pustemi skrzyniami pokryję moje długi. — Uśmiechnął się do swych myśli.

Wypełniała go wielka radość. Oto wchodzi w wielką rodzinę potentatów. Jak równy z równymi będzie mówił z Poznańskimi i Scheiblerami. Jeszcze

nie tak dawno skromny pośrednik godzinami całymi wyczekiwał w korytarzach, uniżał się przed każdym magazynierem i z nadskakującym gestem częstował cygarami, na których palenie sam sobie nie mógł pozwolić.

Czasy się zmieniły. Na jego cześć dyrektor wielkiej angielskiej fabryki maszyn wyprawił bankiet. Obstałunek sięgał stu tysięcy funtów.

— Warto było nawet pięć bankietów urządzić — uśmiechnął się zjadliwie. — A zresztą przecież tego bankietu nie urządzano na jego cześć, lecz na cześć tych stu tysięcy funtów. Przez dwa miesiące fabryka będzie pracowała dla niego. Piękne stalowe, byszczące maszyny przybędą do „Rokicińskiej Manufaktury”. Każdy obrót krosna, każde poruszenie maszyny będzie powiększać jego fortunę.

Czy da mu ta fortuna szczęście? Czyż pragnął tych pieniędzy dla ich wartości? Zapewne nie. Pożądał tylko tej władzy, jaką pieniądz daje. Rozkosz sprawiała mu to poczucie pewności siebie, jaką daje majątek. Pragnął, by o nim mówiono. Chciał, by się go bano. Marzył o tem, by w nim widziano władzę.

Pieniądże. Czem są dziś dlań pieniądze. Gdyby je miał przed laty, gdy całe jego jestestwo wypełniała myśl o pięknej Zanci Mejer, jedy- naczce prezesa Zjednoczonych Przed- siębiorstw, inaczej byłby może żył i inaczej czuł.

Lecz dziś! Widział przecież nie- dawno tę Zancię. Chuda, wysoka, pretensjonalna. Przeszedł koło niej i nie uklonił się, choć prosto jej w twarz patrzył.

Żeby tak mógł upokorzyć Mejera, wziąć odwet za tę chwilę, kiedy pre- zes wielkiego concernu parsknął mu śmiechem w twarz.

— Nie, to ci heca... Hakon, ty prosisz o rękę Zanci. Ile ty masz w majątku? Trzy tysiące rubli, pięć tysięcy, dziesięć. To dla niej starczy na jedną podróż do Paryża.

A widząc jego twarz zmienioną dodał:

— No, nie martw się. Dam ci wyłączność odbioru odpadków, tylko nie bądź głupcem.

Z rozpaczy ożenił się. W kilka lat później rozwiódł się. Nie mógł sobie nawet uprzytomnić, ile lat żył z żoną. Pięć, sześć... Co za różnica. Żona mieszkała w Gdańsku. Zerwał z nią wszelki kontakt. Nie była na- wet dlań matką jego dzieci. Dzieci były tylko jego. Ubóstwiał je, ale chwilami nienawidził. Nie widział w nich tych swoich cech, z których

był bezgranicznie dumny. Żaden z nich nie mógł być jego następcą.

A przecież widział, jak padały wielkie fortuny przemysłowe. Jak już w drugim pokoleniu dzieci marnotrawiły dzieło ojca. On zaś chciał żyć w swem dziele. Jeśli upadnie potęga, którą z takim mozolem i wysiłkiem budował, którą takimi ofiarami umacniał — cóż zostanie po nim. Wspomniał pomnik na cmentarzu. Dwa łóżka jego imienia w zakładach do- broczynnych. Znak ochronny na to- warach.

Wzdrygnął się.

— Staję się sentymentalnym — pomyślał ze złością i chcąc ją wyła- dować, krzyknął na stangreta.

— No, nie jedź jak za pogrzebem. Pastuchem powinieś być, a nie stangretem!

Stangret odwrócił się zdziwiony.

— Przecież już jesteśmy na miej- scu, proszę jaśnie pana.

Tak istotnie, byli już przy fabry- ce. Z obu stron ulicy ciągnęły się ciemne i ponure zabudowania fabryczne. Ziało od niej jakąś trupią ciszą. Podwórza nie były nawet oświetlone. Nie słychać było odgłosu kroków stró- ży nocnych.

Bo i po co? Nie było tam nic do ukradzenia. Transmisje, metalowe części maszyn, surowce i towary wszystko zabrał okupant, dając wz- mian kwitki rekwizycyjne.

Coprawda udało mu się część tych bezwartościowych kwitków do psie pi- niądze odprzedać pewnemu pułkownikowi niemieckiemu, który miał jakieś stosunki, ale jeszcze stos tych papier- ków leżał u niego w kasie.

Głupstwo, szybko odbije sobie straty! Gdyby jednak nie wojna, gdzieby już był! Krwawa zawierucha wybuchła w chwili, gdy miał rzucić do Chiwy i Buchary dziesiątki i setki milionów „arszynów” jaskrawych per- kali. W ciągu trzech lat zrobiły mil- jony. Musi je zrobić teraz. Wszystkie atuty są w jego rękę. Trzeba je tyl- ko umieć wygrać.

Powóz zatrzymał się przed oświe- tlonym pałacikiem. Nikt nie wy- szedł na spotkanie.

Z żywością, o jaką go nie można było posadzać, Oskar Hakon wysko- czył z powozu i podbiegł do drzwi wejściowych.

Ostry dzwonek zakrzytał w ciszy. Zaspany służący pospiesznie otwie- rał drzwi. Hakon nie zdejmując pal- ta przeszedł szybkim krokiem do ga- binetu i rzucił się na fotel, stojący przed biurkiem, zarzuconym stosem listów i depeza. Szybko przeglądał jeden papier po drugim.

— „Maszyny ładujemy czwartek Armstrong” — Doskonałe.

— „Prosimy akceptować koszty montażu. Wyjazd monterów wstrzy-

many”. — Głupcy. Mnie chodzi o każdą godzinę, a oni...

Małym kościanym ołówkiem napi- sał na drugiej stronie.

— „Akceptuję. Wysłać natychmiast”. Czytał dalej.

— „Pertraktacje w toku. Pewne trudności z powodu prawa do więk- szości. Proszę o instrukcję, Herman”.

Hakon zamyslił się. Depesza była od syna. Mieszkał w Gdańsku z matką. Młody, zdolny, energiczny.

A jednak było w nim coś, czego ojciec zrozumieć nie chciał. Młody Herman Hakon dawał się powodować uczuciem i to często wbrew interesowi.

Ze zdumieniem przyglądał się nie- raz ojciec, jak syn rozmawiał z ro- botnikami. Nie mógł pojąć poco on zapytuje tych ludzi o rozmaite sprawy, dotyczące domowego ich życia.

Dla niego robotnicy — poza temi godzinami gdy stali przy jego warsz- tacie, gdy przelili jego przetęzę, gdy tkali jego towar — nie istnieli. Wi- dział w nich tylko dodatek do ma- szyny. Dodatek konieczny. To były jego narzędzia. On dawał im pracę, on dawał im chleb. Nie żądał od nich wdzięczności za to, ale wymagał posłuszeństwa. Tak jak od maszyny.

Bo czemużby mieli być lepiej od ma- szyn traktowani. Maszynę trzeba a- mortyzować, wliczać starannie jej koszty do każdego metra utkanego towaru. Gdy zużyje się robotnik, dziesięciu na jego miejsce zgłasza się do administracji fabrycznej.

Hakon przypominał sobie, jak to przed laty w okresie bezlitosnego lokau- tu przedzierał się między szeregami bezrobotnych, wyczekujących godzinami całymi pod bramą fabryczną.

Widział tysiące tych twarzy, na których znojna praca i głód położyły niesamowite piętno. Przypominał sobie jak któregoś dnia wyjeżdżał z tere- nów fabrycznych z prezesem Meinzelem, dumny i pewny siebie że jedzie z wiel- kim potentatem.

Nagle koło Bawelnianej otoczył ich tłum zlokautowanych, kilkadziesiąt rąk chwyciło konie za uzdy, ściągnięto z koła furmana, który usiłował prze-jechać poprzez ludzką zwalę, i otwar- ty się raptownie z obu stron drzewiczki karety.

Ujrzeni kilkanaście zaciśniętych pięści, żyłastych, kościstych, wymo- wnych w swej groźbie.

Tłum krzyczał coś, lecz słów nie słyszeli.

Meinzel wybladły drżącymi usty powtarzał na przemian „Dobrze... No Gut... Dobrze... No wszystko będzie gut”.

W pewnym momencie jakiś stary robotnik przesunął głowę do wnętrza karety i krzyknął:

Dalszy ciąg jutro.



# Kalendarzyk.

Październ.

1

Czwartek

DZIŚ: Bl. Jana z Dukli  
JUTRO: Aniołów Stróżów

—  
Wschód słońca 5.34.  
Zachód słońca 5.20.  
Wschód księżycy 6.31.  
Zachód księżycy 10.00.  
Długość dnia 10.00.  
Ubyło dnia 4.43.

Z DNIA NA DZIEŃ.

## „Madelon“ w Berlinie.

Berlin mi nadał przez (moje) radio,  
Ze Curtius — Bruening, gdy wpadli w trans,  
Przy kufku piwa intonowali  
„Quand Madelon“ i „Vive la France“.

Laval z wżruszenia krawat rozwiązał,  
Briand uronił do fajki łzę,  
Wiwaty mnogie gorąco wzniósł  
Dystygowany poseł Poncelet.

Przy pożegnaniu tylko, na dworzec,  
Nie każdy dostał „passierschein“ —  
Rząd się niemiecki pono obawiał,  
By nie śpiewano „die Wacht am Rhein“.

ANS.

## Dyzury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące  
apteki: Suke. K. Leinwebera (Piac Wol-  
ności 1), Suke. J. Hartmana (Młynarska  
i W. Danieleckiego (Piotrkowska 127),  
A. Perelman (Cegielniana 32), J. Cym-  
ca (Wólczajska 37), Suke. F. Wójcickiego  
Napięrkowskiego 27).

## Następne posiedzenie Rady Miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej  
wyznaczone zostało na wtorek, dnia 6  
października.

Na porządku dziennym znajdzie się  
sprawa zmian w budżecie oraz wniosek  
agły frakcji socjalistycznej, protestują-  
cy przeciwko nowemu regulaminowi  
więziennemu, zrównyżującemu więźniów  
politycznych z kryminalnymi. (b)

## Spis poborowych rocznika 1911.

Dziś, w czwartek, dnia 1 października  
r. b. do spisu poborowych w lokalu  
Biura Wojskowego (ul. Zawadzka 11) w  
godzinach od 8 do 15-ej (w soboty od  
8 do 13.30) — winni się zgłosić męż-  
czyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszka-  
ni na terenie I-go komisariatu Policji  
Państwowej, których nazwiska rozpoczyna-  
ją się od liter: A, B, C, D, E i za-  
mieszkałi na terenie VII komisariatu P.  
P., których nazwiska rozpoczynają się  
od liter: A, B, C.

Każdy mężczyzna, zgłaszający się  
do spisów, powinien być zameldowany  
w m. Łodzi i posiadać: 1) dowód oso-  
bisty, w braku dowodu osobistego —  
metrykę urodzenia, względnie wyciąg z  
metryki stałej ludności wraz z innym do-  
kumentem, stwierdzającym tożsamość  
osoby;

2) zaświadczenie o rejestracji;  
3) świadectwa szkolne i zawodowe,  
zemieśniny — cechowe.

## Przed zniżką cen chleba i mąki.

Ostatnio ceny zbóż chlebowych zna-  
cznie spadły. Ze względu na to Magi-  
strat m. Łodzi przeprowadził odpowiednią  
 kalkulację i postanowił zwołać posie-  
dzenie komisji cennikowej.

Na dzień 2 października r. b. godz.  
10-ta zwołane zostało posiedzenie ko-  
misji cennikowej, która zajmie się o-  
pracowaniem nowego cennika na pie-  
czywo (chleb i bułki) oraz mąkę. Ceny  
te jak się dowiadujemy ulegną zniżce.

Tegoż dnia o godzinie 13-ej odbę-  
dzie się posiedzenie komisji cennikowej  
z celem opracowania nowego cennika na  
nieświeżo wołowe koczernie i normalne o-  
raz wędliny koczernie. I w tym wypadku  
postawiony jest wniosek zniżenia cen  
sznurów mięsa wołowego, z racji  
złotych cen żywego. (a)

## Plan regulacji miasta na warsztacie.

### Komisja regulacyjna rozpatrzyła już rekursy.

Pod przewodnictwem p. wiceprezy-  
denta St. Rapalskiego odbyło się po-  
siedzenie komisji dla spraw regulacji  
i zabudowy miasta, na którym zako-  
ńczono prace nad rozpatrywaniem re-  
kursów, wniesionych — w związku z  
ogólnym planem zabudowania miasta,  
— uchwalonym przez radę miejską.

Komisja poświęciła rozpatrywaniu  
rekursów dwanaście posiedzeń, przy-  
czem część rekursów została uwzględ-  
niona, część zaś odrzucona.

Wszystkie decyzje komisji są  
szczegółowo u motywowane.

Wobec zakończenia prac komisyj-

nych rekursy powyższe wraz z opi-  
niami komisji zostaną przedłożone  
magistratowi, a następnie radzie miej-  
skiej.

Po ponownym uchwaleniu planu  
przez radę miejską — przedłożony on  
zostanie do zatwierdzenia ministrowi  
robót publicznych.

Równoległe komisja dla spraw re-  
gulacji i zabudowy miasta prowadzi  
będzie prace nad szczegółowym pla-  
nem zabudowania, przyczem w pierw-  
szym rzędzie rozplanowane zostaną  
dzielnice, wykazujące wybitne tenden-  
cje rozwoju.

## Stawki podatku drogowego obniżone.

### Zniżki będą wprowadzoné od 1-go stycznia 1932 r.

Jak już donosiliśmy — na niedzielę  
ubiegłą zwołany był zjazd przedsta-  
wicieli stowarzyszeń posiadaczy przed-  
siębiorstw samochodowych zarobkowych.

Z r. mienia Łodzi wzięli w zjeździe  
tym udział: prezes stowarzyszenia wła-  
ścicieli dorozek samochodowych, p.  
Przytocki, oraz jeden z członków za-  
rządu.

W zjeździe wzięli udział przedsta-  
wicieli wszystkich organizacji z terenu  
Rzplitej. Już w sobotę odbyły się  
wstępne narady, z udziałem przedsta-  
wicieli zrzeszeń prowincjonalnych.

Właściwe obrady zjazdu rozpoczęły  
się w niedzielę i trwały od godz. 11  
do 16-ej.

W poniedziałek, 28 bm., w godzi-  
nach popołudniowych odbyło się na-  
stępne posiedzenie przedstawicieli zrze-  
szeń prowincjonalnych, dla zreasumo-  
wania wyników zjazdu.

Ze sprawozdań, wygłoszonych na  
zjeździe niedzielnym, wynika, iż prace  
międzyministerjalnej komisji, mającej na  
celu wprowadzenie w życie nowych,  
zniżonych norm podatku drogowego,  
oraz zgłoszenie no eli do ustawy o  
tym podatku, trwają nieprzerwanie i no-  
wela odnośna zgłoszona zostanie na  
porządek dzienny najbliższej sesji sejm-  
owej.

W skład komisji międzyministerjal-  
nej wchodzi reprezentanci ministerstw:  
skarbu, spraw wewnętrznych, sprawiedli-  
wości, robót publicznych, pracy i opieki  
społecznej, oraz komunikacji, nadto zaś  
szesciu rzeczoznawców, z ramienia  
zrzeszeń właścicieli samochodów za-  
robkowych.

Rzeczoznawcy, występujący z ramie-  
nia zrzeszeń, nie biorą udziału w pra-  
cach, są jedynie powoływani w miarę

potrzeby dla wyjaśnienia powstałych  
kwestyj. Rząd, jak wynika, ze sprawo-  
zdań, rozumiał, iż ściąganie ie podatku  
drogowego od przedsiębiorstw samocho-  
dowych w ustawie w wysokości wyso-  
kości jest fizycznie niemożliwe, albow-  
iem całkowicie zrujnowałoby te przed-  
siębiorstwa.

Wobec tego po zrewidowaniu usta-  
wy, oraz szczegółowym zapoznaniu się  
ze zdolnością płatniczą właścicieli przed-  
siębiorstw samochodowych, rząd wpro-  
wadza znaczne zniżki w opłatach, przy-  
czem godzi się na wielokrotnie wysu-  
waną koncepcję ustalenia podatku w  
formie opłat od materiałów pędnych,  
opłaty te jednak mają być połączone  
ze stałym podatkiem, pł nym od każ-  
dego samochodu.

Zrzeszenia właścicieli samochodów,  
sprzeciwiające się dotychczas wpro-  
wadzeniu opłat, t. zw. komb.nowanych, o-  
statecznie godzą się na takie załatwie-  
nie sprawy, z tem jednakże zastrzeże-  
niem, aby kwota podatku, ustalona na  
zasadach skombinowania opłat od ma-  
teriałów pędnych i opłat od wozów,  
nie przewyższała 40 proc. ogólnej kwoty  
podatku drogowego, przewidzianej usta-  
wą, przy obliczaniu go od wagi samo-  
chodu.

W rezultacie obrad zjazd powziął  
uchwałę, dotyczącą zainteresowania spra-  
wą wygórowanych opłat od samocho-  
dów sejmowych ugrupowań, w związku  
z podjęciem dyskusji nad omawianą  
sprawą podczas jesiennej sesji sejm.  
Znowelizowana ustawa o opłatach  
od samochodów na fundusz drogowy  
ma być wprowadzoną, jak to przewidują  
czynnik kompetentne, już od 1 sty-  
cznia rp. (p)

## Usiłowała zamordować -- za pobicie męża.

### Dzielna niewiasta na lawie oskarżonych.

W zabawie policyjnej, urządzonej w  
ogrodzie Hessego, w Lublinku, w dniu  
22 września r. ub., wzięli między innymi  
udział małżonkowie Karol i Medarda  
Szalkiewicz. Około godziny 8-ej wieczór  
rozpoczął się taniec „w odbijanego“, po-  
legający na tem, iż tancerze zamieniają  
się partnerkami.

Karol Szalkiewicz tańczył z jakąś  
młodą kobietą, która tak dalece przypad-  
ła mu „do gustu“ iż na propozycję o-  
dstąpienia tancerki, wysuniętą przez niej-  
kiego Justa, odpowiedział milczeniem.

Tak samo gdy następnie podszedł do  
tańczących Jan Zubert — Szalkiewicz  
nie odpowiedział na żądanie zmiany tan-  
cerki. Wówczas krewki Zubert uderzył  
Szalkiewicza pięścią w głowę.

Cios był tak skuteczny, iż uderzony  
błyskawicznie znalazł się na ziemi i stracił  
przytomność.

Wszczął się tumult, zaś uczestniczący  
w zabawie policjanci, pośpieszyli zapar-  
tryzyć się w odłożoną broń, by stanąć w  
obronie kolegi.

W pewnym momencie z drupy ludzi,  
cisnących się dokoła zalanego krwią Szal-  
kiewicza, wysunęła się jakaś kobieta,  
która — na widok leżącego — zaczęła  
wolać:

Kto zabił mojego męża!  
Któryś z obecnych usłuźnie wskazał  
na Zuberta.

Kobieta wydobyla z ukrycia rewolwer  
i strzeliła w stronę Zuberta, który padł  
ranny na ziemię.

Chcąc nie dopuścić do ponownego u-  
życia broni — jeden z uczestników zaba-  
wy, Józef Socba, przytrzymał manipulują-  
cą rewolwerem niewiastę, usiłując broni  
jej odebrać.

Kobieta stawiała opór i dopiero połą-  
czonym siłom kilku policjantów udało się  
przeprowadzić rozbrojenie wojowniczej  
kobiety, która okazała się żoną Szalkie-  
wicza.

Zubert odwieziony został do szpitala.

W dniu wczorajszym Medarda Szal-  
kiewicz stanęła przed sądem okręgowym  
w Łodzi. Sprawę prowadził sędzia Koz-  
łowski, oskarżał prokurator Saski, bronił  
adv. Bilyk.

35-letnia Medarda Szalkiewicz, bronią  
ca się twierdzeniem, iż nie wiedziała co  
czyni, a chciała spieszyć mężowi z pomo-  
cą, skazana została na 6 miesięcy twier-  
dzy.

Poszkodowany Zubert, wieczysty jak  
widac awanturnik, odpowiadał w charak-  
terze świadka, będąc doprowadzonym z  
więzienia, gdzie odsiadywał karę za awan-  
tury.

## Sprawa Józefa Frenkla przeszła do trybu zwykłego.

Jak się dowiadujemy — w dniu  
wczorajszym p. prokurator dr. Mar-  
kowski postanowił sprawę z oskarże-  
nia Józefa Frenkla, o podpalenie fa-  
bryki, dla uzyskania premii aseкура-  
cyjnej, skierować z sądu doraźnego  
na drogę postępowania zwykłego.

Wobec skierowania sprawy Józefa  
Frenkla na drogę postępowania zwy-  
kłego — śledztwo podjęte zostanie  
ponownie i będzie przeprowadzone  
przez wszystkie powołane do tego or-  
gana sprawiedliwości.

Rodzina Frenkla, jak słychać, pod-  
jęła już wczoraj, na wieść o decyzji  
prokuratora starania, aby oskarżony  
mógł być wypuszczony z więzienia za  
kaucją.

Jak zdaliśmy ustalić — rozpra-  
wa w tej sensacyjnej ze względu na  
jej perypetje sprawy nie odbędzie się  
już w ciągu roku bieżącego. (p)

## Siedemnastka i jedyńka.

### Zderzenie dwóch tramwajów.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6-go  
Sierpnia nastąpiło zderzenie dwóch  
tramwajów, które omal nie pociągnęło  
za sobą ofiar ludzkich.

Wyjeżdżający z 6-go Sierpnia tram-  
waj linii 17 uderzył w bok tramwaju  
linii 1, wskutek czego oba wagony zo-  
stały uszkodzone.

Dzięki temu, że tramwaje oba szły  
wolnym tempem, zderzenie nie miało  
poważniejszych następstw. (b)

## Krwawy spór o weksle.

### Brat siekierą rozbił głowę siostrze.

We wsi Zabierzów, powiatu Brzeziń-  
skiego w dniu wczorajszym miała miejsce  
krwawa awantura, która rozegrała się w  
rodzinie Małeckich.

Mianowicie do Małeckiego Jana przy-  
była z sąsiedniej wsi Goszczanów zameż-  
nana jego siostra Antonina wraz z mężem  
swym Władysławem Skroczkowskim. Oboje  
przyszedli do Małeckiego po należność  
z weksla 500 zł, który przekazał im  
zmarły przed niedawnym czasem ojciec,  
jako spłatę części majątku.

W czasie załatwienia sprawy weksla  
między Skroczkowskimi a Małeckim wy-  
nikła gwałtowna sprzeczka a następnie  
bójka, w czasie której oboje Skroczkowscy  
rzucili się na Małeckiego. Ten pobity  
przez nich schwył siekierę i zadał po-  
stępny cios w rękę Skroczkowskiemu, a  
następnie rozbił ciężką stawającą w ob-  
ronie męża siostrze.

Ranną Skroczkowską w stanie ciężkim  
przewieziono do szpitala. Również Skroc-  
kowski odniósł ciężkie uszkodzenia ciała.  
Małeckiego aresztowała policja i osadziła  
w więzieniu do dyspozycji władz sądo-  
wych. (a)

## Zamachy samobójcze.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Nie-  
całej 10 usiłował pozbawić się życia przez  
zatrucie jedyną 18-letnią Józef Czarnecki.  
Młodocianego desperata w stanie ciężkim  
przewieziono do szpitala w Radogoszczu.  
Powodów rozpaczliwego kroku narazie  
nie zdołano ustalić.

W podwórzu domu przy ulicy Naru-  
towieca 36 zatrąła się w celach samo-  
bójczych jedyną 26-letnią służącą Zofja  
Garczyńska, bez stałego miejsca zamiesz-  
kania. Desperatkę w stanie osłabionym  
przewieziono do szpitala.

Powodem zamachu samobójczego był  
zwód w miłości. (a)

## Upadek z wozu.

Stanisław Gąsior, mieszkaniec wsi Bi-  
s upia Wola powiatu łódzkiego zdążając  
na targ do Łodzi zasnął na wozie.

W pewnym momencie konie szarpnęły  
silniej i Gąsior spadł pod koła wozu któ-  
re mu złamały lewą nogę oraz uszkodziły  
rękę.

Rannego po nałożeniu opatrunku prze-  
wieziono w stanie ciężkim do szpitala (a)



## Widowiska łódzkie.

### REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Pieśniarze Ghetta“.  
 TEATR KAMERALNY: „Wilki w nocy“.  
 TEATR POPULARNY: Mąż naszej panienci  
 MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki (m.  
 J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1)  
 otwarte w srody, soboty i niedziele od  
 10-16.  
 ARS: Księżna Masza.  
 APOLLO: „Śpiewak Jazzbandu“.  
 BAJKA: „Długa miłość“.  
 CASINO: „Dawid Golder“.  
 CAPITOL: „Trzykrotne wesele“.  
 CORSO: I. Klejnoty świątyni Oparu.  
 CZARY: Znak żaby.  
 DOM LUDOWY: „Noce bezsenne — Noce  
 szalone“.  
 ERA: „Ucieczka od miłości“.  
 GRAND KINO: „Szary dom“.  
 LUNA: „Spójniony romans“.  
 MIMOZA: „Koniec świata“.  
 MIRAŻ: I. Dziewczę z Argentyny. II. Po-  
 strach Prerji (Sęp pampasów).  
 OAZA: I. Dziewczę z Argentyny. II. Po-  
 strach Prerji (Sęp pampasów).  
 ODEON: „Niepokromiony“.  
 OSWIATOWY: Dla dorosłych Cnotliwe  
 dziewczęta; dla młodzieży Triumf  
 Cowboya.  
 PRZEDWIOSNIE: Pochodnia.  
 PALACE: „Pociąg samobójców“.  
 RESURSA: Królowa niewolników.  
 SPLENDID: „X—27“.  
 SŁOŃCE: „Czerwona szabla“.  
 UCIECHA: „Mesalina“.  
 VENUS: Czarny As.  
 WÓDEWIL: „Niepokromiony“.  
 ZACHĘTA: Odwieczna pieśń.

### Dziś otwarcie teatru „Koktail“ przy ul. Przejazd Nr. 34.

W dniu dzisiejszym otwiera swe pod-  
 doje teatr rewji „Koktail“ przy ul.  
 Przejazd 34. inauguracyjną wielką re-  
 wjią p. t. „Więc zapraszamy“ pióra naj-  
 wybitniejszych „przebojowców“ stołecz-  
 nych i łódzkich. Dyrekcję artystyczną  
 teatru „Koktail“ objął długoletni, zasłu-  
 żony i wysoko przez całą łódź teatralną  
 ceniony b. główny reżyser teatrów miej-  
 skich, Konstanty Tatkiewicz.

Rewja, jak wieści zakulisowe noszą,  
 obfituje w szereg niezawodnych przebo-  
 jów, odznacza się przepychem kostju-  
 mów, dekoracji i efektów świetlnych.  
 Nad całością obok dyr. Tatkiewicza  
 czuwają: reż. Kazimierz Kijowski,  
 znany dyrygent, Zygmunt Białostocki  
 oraz art.-malarz, Eustachy Pietkiewicz.

Prawdziwą sensacją wywołała zapo-  
 wiedź występów już w pierwszym pro-  
 gramie znakomitych artystów warszaw-  
 skich pp. Zizi Halamy i Feliksa Parnella,  
 dalej art. opery warszawskiej Toli Man-  
 kiewiczówny, świetnie pieśniarki Xenji  
 Grey, ulubienicy łódzian, Wandy Jaku-  
 bińskiej w repertuarze rekordowej  
 „samonessady“, recytatora Henryka  
 Szatkowskiego, komika Józefa Winia-  
 szkiewicza i in.

Teatr „Koktail“ w inauguracyjnym  
 programie zaprezentuje świetny balet  
 Tatjana Wysockiej.

Z sił Łodzi nieznanych ujrzemy p.  
 P. Czaherską, Irzykowskiego, Janusza  
 Snaaya, Jerzego Blocks, Słapczyńskiego  
 i in.

Gwóździem programu jest parodia  
 Marlene Dietrich w wykonaniu Zizi Ha-  
 lamy, dalej prolog Kończyca, skecz Jana  
 Wima i t. d.

Zainteresowanie olbrzymie. Bilety w  
 przedsprzedaży, w Grand Café rozchwy-  
 tywane.

Dyrekcji nowej świetnie zapowiadają-  
 cą się placówce artystycznej życzymy  
 powodzenia, na które w zupełności za-  
 sługuje.

### Teatr Miejski

Dziś, czwartek i codziennie wieczorem  
 przyjeżdża gorąco podczas onegdajszej premiery  
 oryginalna, pełna poezji i ciekawych folk-  
 lorystycznych momentów świetna sztuka  
 Andrzeja Marka p. t. „Pieśniarze Ghetta“.  
 urozmaicona tańcami i żydowskimi pieśniami.  
 W rolach ważniejszych: T. Białostocki  
 oraz Dąbrowska, Chojnacka, Łapińska, Mor-  
 ska, Waskowska, Lenk, Lesniowski, Mroziń-  
 ski, Winawer. Dekoracje K. Mackiewicza.  
 W sobotę o g. 4 po pol. po cenach naj-

## Zawieszenie pracy w cegielniach.

### Zatrudnienie bezrobotnych przy wykopach.

Z dniem wczorajszym we wszyst-  
 kich cegielniach w Łodzi i okręgu  
 zawieszono wyrób cegieł, w związku  
 z zakończeniem się sezonu robót w  
 przemyśle ceramicznym.

Wypalanie przygotowanych dotych-  
 czas cegieł trwać będzie m. w. do  
 połowy miesiąca stycznia r. p.

W ciągu kilku dni naj-  
 bliższych, najprawdopodobniej już  
 od poniedziałku przyszłego tygodnia,  
 rozpoczęty będzie wykop gliny w ce-  
 gielniach, co da zatrudnienie dość  
 znacznej liczbie robotników.

Jak dotąd około 20 proc. ogólnej

liczby cegieł w Łodzi i okręgu pod-  
 jęto wykop gliny.

Wczesne i stosunkowo liczne za-  
 trudnienie robotników cegielni przy  
 wykopie gliny jest następstwem prze-  
 prowadzonej ostatnio przez związki  
 zawodowe akcji interwencyjnej w u-  
 rządzie wojewódzkim w Łodzi.

W dniu wczorajszym, jak się do-  
 wiadujemy, związek zawodowy robot-  
 ników przemysłu ceramicznego skie-  
 rował do inspektora pracy pismo z  
 prośbą o zwołanie konferencji z prze-  
 mysłowcami, celem zawarcia umowy  
 na wykop gliny w sezonie zimowym.

## Solidarna akcja związków zaw. w sprawie umowy w przemyśle niezrzeszonym.

W niedzielę najbliższą w lokalu  
 okręgowej komisji klasowych zwią-  
 zków zawodowych, odbędzie się wspólnie  
 zebranie przedstawicieli związków:  
 klasowego, „Praca“, Ch. D. i kartelu  
 Z, Z. P.

Na zebraniu tem omówione zosta-  
 ną trzy sprawy zasadnicze, a przede-  
 wszystkim sprawa sezonu martwego  
 sprawa umowy zbiorowej w przemy-  
 śle niezrzeszonym, kwestja asysten-  
 tów inspektorów pracy.

Związki zawodowe, jak wiadomo,  
 podjęły zdecydowaną akcję za podpi-  
 saniem umowy zbiorowej przez niez-  
 zrzeszone zakłady przemysłowe.

W kwestji uchylecia sezonu mar-  
 twego ustalone zostaną ramy memo-  
 rjału, który skierowany będzie do  
 władz centralnych w Warszawie.

W sprawie asystentów dla inspek-  
 torów pracy powzięte zostaną decy-  
 zje co do tego, które związki i lu kan-  
 dydatów na asystentów zgłoszą w  
 inspektoracie pracy.

Z ramienia związku klasowego we-  
 źmie udział w posiedzeniu tem p.  
 Walczak, dalej delegat ze związku  
 „Praca“ oraz z ramienia Ch. D. p. Pa-  
 włak, zaś z kartelu Z, Z. P. p. Chrz-  
 nowski.

Konferencja niedzielna posiada do-  
 nosne znaczenie ze względu na to,  
 iż skryształuje ona plan akcji zwią-  
 zków robotniczych w szereg kwestyj,  
 posiadających doniosłe znaczenie dla  
 najszerszych mas robotniczych. (p)

## Tragedja bezrobotnego, który nie chciał być ciężarem dla rodziców.

Od przeszło 3 miesięcy 19 letni  
 Józef Tarnecki, zamieszkały przy ulicy  
 Niecałej 10 pozostawał bez pracy  
 w związku z ostatnią redukcją w fa-  
 bryce, gdzie pracował od trzech lat.

W dniu wczorajszym straciwszy  
 nadzieję otrzymania jakiegokolwiek pra-  
 cy po bezkutecznych dłuższych sta-  
 raniach, kupił sobie za ostatnie pie-  
 niądze butelkę z jodyną, poczem  
 zamknął się w mieszkaniu, ko-  
 rzystając z nieobecności rodziców na-  
 pił się większej dozy jodyny.

Jęki młodocianego desperata usly-

szeli sąsiedzi, którzy po wtargnięciu  
 do mieszkania i stwierdzeniu rozpac-  
 liwego kroku młodzieńca, zawezwali  
 pogotowie.

Po przepłukaniu żołądka, lekarz  
 przewiózł go do szpitala w Radogoszo-  
 wu w stanie groźnym.

Zbadany przez policję Tarnecki  
 wyjaśnił, iż nie chciał być ciężarem  
 dla rodziców, którzy również znajdują  
 się w bardzo ciężkim położeniu ma-  
 terjalnym i po dłuższym namyśle wi-  
 dząc bezkuteczne swoje starania o  
 pracę targnął się na życie. (p)

## Czterej działacze komunistyczny skazani na 4 lata więzienia każdy.

W dniu 29 stycznia r. b. kierow-  
 nik V brygady wydziału śledczego  
 otrzymał doniesienie, iż do Łodzi  
 przybył wybitny agitator komunisty-  
 czny z Warszawy, celem przeprowa-  
 dzenia „roboty“ w łódzkim okręgu  
 przemysłowym. Konfidecjonalne do-  
 niesienie brzmiało, iż „as“ warszawski  
 zamieszkał przy ul. Dolnej 1.

nijszych, po dokonaniu odpowiednich skrótów  
 barwna sztuka Szekspira „Co chcecie“ w  
 pierwszorzędnej inscenizacji dyr. K. Borow-  
 skiego, dla młodzieży szkolnej.

### Teatr Kameralny.

Dziś i jutro dwa ostatnie powtórzenia  
 wybornej kapitalnie wystawionej komedji  
 Rittnera „Wilki w nocy“.

W sobotę premiera 3-aktowej oryginalnej  
 komedji Hoodges'a i Perovella „Hau Hau“.  
 Humor, doskonale przeprowadzona sensacyj-  
 nosć zatajeń i wysoka wartość literacka —  
 oto walory tej nowej sztuki, w której rolę po-  
 pisową odtworzy Michał Zalec. Pomysłowo  
 dekoracje przygotowane Zofja Wąglińska.  
 Reżyserja Z. Ziembinskiego.

### Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Dziś i jutro w dalszym ciągu świetna  
 komedja G. Beylina p. t. „Mąż naszej panienci“.  
 Bilety do nabycia w kasie teatru o godz.  
 11 rano do 2 i od 3 do 9 wiecz.

W przygotowaniu ostatnia nowość sezonu  
 operetka p. t. „Wiktoria i jej huzar“ w któ-  
 rej gościnnie wystąpi znakomity tenor, pre-  
 mier operetki warszawskiej Marjan Wawrzko-  
 wicz. Blizsze szczegóły podamy jutro.

## Zmiany w Inspekcji Szkol- nej.

W dniu dzisiejszym opuszcza stanow-  
 sko zastępcy inspektora szkolnego na m.  
 Łódź, p. Aleksander Stasiński, który po-  
 wołany został na stanowisko inspektora  
 szkolnego powiatu łęczyckiego. (a)

## Nie będzie Grand-ogródka. Coż na to nasze panie.

W dniu wczorajszym zgłosił się do  
 wiceprezydenta miasta p. Rapalskiego  
 dyrektor polskiej YMCA, celem zapo-  
 znania samorządu z planami tej insty-  
 tucji na terenie Łodzi.

YMCA zakupiła od tow. akc. Grand  
 Hotel plac na ulicy Moniuszki, dawniej-  
 szy „ogródek“ i zamierza wybudować  
 wielki gmach według opracowanych w  
 centrali planów na wzór podobnych pa-  
 łaców młodzieży w stolicy i Krakowie.

Centrala daje na ten cel dwie trze-  
 cie kosztów, a pozostałą część ma dać  
 społeczeństwo.

W odpowiedzi p. wiceprezydent Ra-  
 pański oświadczył, że miasto z całą  
 przychylnością odnosi się do zamierzeń  
 YMCA i w miarę możliwości będzie ok-  
 zywało jej swą pomoc. (b)

## Porzucone niemowlę w poczekalni Kasy Chorych.

Do zakładu terapii fizycznej Kasy  
 Chorych przy Al. Kościuszki 19 przy-  
 szła jakaś młoda kobieta z niemowlę-  
 ciem na ręku i zajęła miejsce w pocze-  
 kalni. Po godzinie kobieta owa oddała  
 dziecko siedzącej obok pacjentce, pro-  
 sząc o wyreczenie jej na kilka minut.

Nieznaną wyszła. Mijała godzinę  
 za godziną, a matka dziecka nie zjawi-  
 ła się, wobec czego po kilku godzinach  
 czekania stwierdzono, że dziecko zosta-  
 ło porzucone, wobec czego wezwano  
 policjanta, który odniósł niemowlę do  
 żłobka, a wyrodną matkę poszukuje po-  
 licja. (b)

## Najechnany przez rowerzysty

Na ulicy Rzgowskiej 4 przechodzący  
 przez jezdnię 24-letni Marjan Szmiągła  
 zamieszkały przy ulicy Matejki 24 naje-  
 chany został przez przejeżdżającego do-  
 dość szybkim tempie rowerem Arnolda  
 Bauera. Szmiągła wskutek gwałtownego  
 upadku na bruk jezdni doznał ogólnego  
 ciężkiego uszkodzenia ciała i zwichnął rękę  
 Rannego opatrzył wezwany lekarz pog-  
 otowa.

Bauera pociągnięto do odpowiedzial-  
 ności karnej za nieostrożną jazdę. (c)

## Teofil Silberstein skazany na 4 lata więzienia.

Teofil Silberstein została w r. 1928  
 skazana przez sąd okręgowy w War-  
 szawie, lecz zdolała uciec przed are-  
 towaniem i przez czas dłuższy ukry-  
 wała się w Czechosłowacji, wystę-  
 pując pod zmienionymi nazwiskami.

Od niedawna bawiła w Łodzi.

Szymborski był właśnie poszuki-  
 wanym „asem“, przybyłym z Wars-  
 awy, dla ożywienia działalności partii  
 komunistycznej na terenie Łodzi.

W dniu wczorajszym wszyscy wy-  
 mienieni stanęli przed sądem okrę-  
 owym w Łodzi.

Oskarżeni nie przyznali się do winy,  
 przyczem Silberstein i Szymborski  
 twierdzili, iż przyjechali do Łodzi  
 w poszukiwaniu pracy.

Rozprawie przewodniczył sędzia  
 Halicki. Oskarżał prokurator

Halicki. Oskarżał prokurator

Halicki. Oskarżał prokurator

Halicki. Oskarżał prokurator

Halicki. Oskarżał prokurator

Halicki. Oskarżał prokurator



# Dziennik Radjowy

## Radjowy uniwersytet ludowy.

Neograniczone są potrzeby oświatowe naszego rolnictwa. Zaspakają je tylko w pewnej mierze Państwo, utrzymujące specjalne szkoły, szerzące oświatę pozaszkolną i pracę organizacyjną rolniczych oraz samorządów.

W rządzie czynników pracujących nad rozwojem oświaty zawodowo - rolniczej stanęło również Polskie Radio i to od pierwszego momentu działania swych stacji nadsłuchawczych. Obejmując dotychczas w ciągu pięcioletniego okresu działalności jedynie grono swych stałych radiosłuchaczy-rolników, Polskie Radio pragnie obecnie iść w kierunku tak szerokiego oddziaływania zawodowo-oświatowego, jakie osiągnąć może z jednej strony przy wielkiej mocy radiostacji raszyńskiej, a z drugiej przy wykorzystaniu w znacznie szerszym zakresie istniejących obecnie radioodbiorników na wsi. Chodzi tu już o wielką akcję oświatową, pojętą w jaknajszerszym zakresie, która objąć powinna całe rzesze rolników, dotychczas niemających możliwości korzystania z dobrodziejstw radia.

Pian tej akcji, opracowany przez Dział Rolny Polskiego Radia, jest prosty. Trudności materialne, które stoją na przeszkodzie należytemu rozwojowi radiofonii na wsi, nie mogą ograniczać wpływu radia na jaknągdy oświatę zawodowej masy rolniczej — oto założenie, z którego wychodząc Polskie Radio powzięło myśl zorganizowania Radjowego Uniwersytetu Ludowego, przy jednoczesnym wykorzystaniu istniejących na wsi większych aparatów odbiorczych, będących w posiadaniu różnych instytucji i stowarzyszeń bądź też osób prywatnych.

Do współudziału w tej pracy Polskie Radio powołało przedewszystkiem grono swych stałych radiosłuchaczy - rolników, pionierów radiofonii na wsi i do nich w pierwszym rzędzie zwróciło się z apelem o zorganizowanie punktów odbiorczych, umożliwiających słuchanie wykładów Uniwersytetu jaknajliczniejszej gromadzie miejscowych rolników. Apel ten nie pozostał bez echa. W ciągu paru miesięcy gromadzone przez Dział Rolny P. R. dały ostatecznie cyfrę około tysiąca aparatów z odbiornem na głosnik, których posiadacze nie tylko godzą się na oddanie ich na usługi szerszego grona rolników dla korzystania z Uniwersytetu Radjowego, lecz ponadto zgłosili gotowość organizowania w tym celu gromadzkich zebrań kółek rolniczych, spółdzielni, kół młodzieży, kół gospodyń i t. p. oraz przyrzekli opiekę nad należytem wykorzystaniem kursu ku pożytkowi jaknajliczniejszych słuchaczy rolników.

Dział Rolny Polskiego Radia jest zatem już obecnie w ścisłej, bezpośredniej łączności z całą siecią radjowych punktów odbiorczych, przygotowanych należyście do wykorzystania ku pożytkowi rolników ogromu praktycznej wiedzy zawodowej jaki zawierają będą wykłady Radjowego Uniwersytetu Ludowego.

Uniwersytet rozpocznie swą działalność w połowie listopada r. b. i trwać będzie do marca 1932 r. Program wykładów podzielony zostanie na pięć kursów 8—10 dniowych, obejmujących najważniejsze dziedziny gospodarstwa wiejskiego, a ułożony zostanie w ten sposób, aby każdy cykl wykładów, tworzących jeden kurs, obejmował zarazem pewną całość zagadnienia.

Do szeregu ważniejszych wykładów w miarę możliwości przygotowane będą pomoce naukowe, jak ulotki z ilustracjami, broszurki, plakaty i t. p., które rozestane zostaną wcześniej do poszczególnych punktów odbiorczych.

Wykłady Radjowego Uniwersytetu trwać będą codziennie, przez 8 do 10 dni w każdym miesiącu w godzinach rannych od 10 do 11 albo od 13 do 15.

Wykładowcami Uniwersytetu będą znani fachowcy, ludzie o wielkim zasobie wiedzy i praktycznego doświadczenia.

Tak pojęta organizacja Radjowego Uniwersytetu Ludowego jest punktem

zwrotnym w systemie pracy oświatowo-rolniczej Polskiego Radia. Ze zmienionymi warunkami pracy społeczno-oświatowej w rolnictwie, wyrażającymi się w zmniejszeniu ilości instruktorów rolnych, w ograniczeniu funduszu Państwa, organizacji społecznych i samorządu — na pracę oświatową, oparcie tych prac na czynniku społecznym, jak to czyni radio wdrażając zespół stałych swych radiosłuchaczy-rolników do szerzej pojętej akcji społeczno-oświatowej — jest zdrową zasadą.

## Dla naszych najmłodszych audycje radjowe.

Niedzielnym program dla dzieci i młodzieży rozpocznie w dniu 4 października o godz. 15.55 popularny wśród młodych radiosłuchaczy tygodnik radjowy w opracowaniu J. Milewskiego p. t. „Co się dzieje na świecie”. W drugiej części programu znany literat i podróżnik polski A. F. Ossendowski opracował dla młodzieży wiele ciekawych feljtonów p. t. „Myśliwstwo na Północy”, dzięki któremu będą się mogli zapoznać wszyscy z obrazkami z życia mieszkańców mroźnych i zaśnieżonych krain podbiegunowych.

Dnia 6 października o godz. 15.50 w audycji radjowej, poświęconej dzieciom najmłodszym, usłyszą radiosłuchacze miły obrazek pióra Ewy Zarembiny p. t. „Paździorek gospodarzy”. — W słuchowisku tem odmalowane zostaną dni jesienne na wsi, kiedy na polach kończą się prace wieśniaki, a z pustych ściernisk unosi się wstęga dymu rozpalonego przez pastuszków o-

głosnika. Na zakończenie audycji p. Wanda Tatkiewicz omówi listy od swych pociec.

Dnia 8 października o godz. 15.50 — program dla dzieci starszych. Audycję tę rozpocznie p. Jadwiga Pajon de Moncets feljtonem p. t. „Przygody przyjaciela zwierząt, Brema”. Będą to obrazy z życia doskonałego przyrodnika niemieckiego, który wiele niezwykłych i interesujących momentów przeżył w swych dalekich podróżach, zetknąwszy się tam ze światem zwierzęcym. Drugą część audycji wypełni dżal „O muzyce” pióra dyrektora W. Hulewicza, transmitowany z Wilna.

Dnia 10 października nadaje Lwów na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia słuchowisko dla młodzieży pod tyt. „Nurek”, zredagowane podług noweli Ferdynanda Goetla. Zasługujące ze wszech miar na uwagę to słuchowisko zapozna młodzież z niebezpieczną i niezwykłą pracą nurka morskiego.

## Radjowa skrzynka techniczna odbywać się będzie we wtorki.

Słuchaczom i korespondentom Skrzynki Pocztowej Technicznej Polskie Radio podaje do wiadomości, iż audycja ta została przeniesiona z niedzieli na wtorek w przerwie koncertu wieczornego i program ten został ustalony na cały okres zimowy.

„Techniczna Skrzynka Pocztowa” jest jedną z najbardziej pilnie słuchanych pogadanek radjowych. Jest ona jednym z najważniejszych łączników między Polskim Radem a radiosłuchaczami, którym udziela w sposób przystępny i popularny porad technicznych. We wszelkich też wypadkach, w których radiosłuchacz, zwłaszcza prowincjonalny, ma kłopot ze swym odbiornikiem, może zwrócić się natychmiast pod adresem „Technicznej Skrzynki Pocztowej Polskiego Radia” Zielna 25 w Warszawie, załączając swoje nazwisko oraz dokładny adres nie tylko na kopercie, lecz również na kopercie listowej.

## Pod piękne niebo Italii przeniesiemy się na falach eteru.

Słonecznym obrazem na tle ponurych dni jesiennych będzie feljton p. Macieja Gruszczyńskiego p. t. „Kielich pienistego falerna”, który zostanie wygłoszony przez radio w dniu 5 października w przerwie koncertu wieczornego.

W prelekcji tej opowie prelegent swoje barwne wrażenia z wycieczki na szczyt wulkanu Solfatara, w pobliżu Neapolu, gdzie dziś jeszcze, jak dawniej, za panowania Cezarów perli się i upaja cudowne falerno wino najłodsze.

Dnia 6 października o godz. 20-21 p. Wacław Rogowicz zajmie audytorjum radjowe feljtonem p. t. „Demostenes Francji”, w którym nawiąże do roli Clemenceau we Francji, a stanowiska Demostenesa w starożytnej Grecji.

Dnia 8 października o godz. 20 spotkają się radiosłuchacze w programach radjowych z nader interesującym feljtonem d-ra Jerzego Szpakowskiego p. t. „Najistotniejsze u zwierząt”, w którym podzieli się szeregiem uwag na temat instynktu tak wybitnie rozwiniętego u zwierząt.

Dnia 10 października o godz. 21.55 usłyszą radiosłuchacze feljton p. t. „Porwót marynarzy”, w którym Jim Poker odmaluje nastroje zmienne i potężne żywiołu morskiego.



### Łódź

- CZWARTEK, dnia 1 października.
- 11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.
- 12.10—12.35 Muzyka z płyt gramof. A Klingbeil, Piotrkowska 100.
- 12.35—14.00. Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej.
- 14.00—16.00 Przerwa.
- 16.00—16.45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.
- 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. (Tr. z Warszawy).
- 16.50—17.10. „Pierwsi polegli w Legjonach (wrzesień 1914)”—wygl. mjr. Wacław Lipiński (tr. z Warszawy).
- 17.15—17.35 Płyty gramof. z Warszawy.
- 17.35—18.00. Odczyt z Krakowa p. t. „Wartość zagadnienia dziedziczności w wychowaniu” — wygl. prof. dr. Emil Godlewski.
- 18.00—19.00. Koncert solistów. Wyk. Maurycy Janowski (tenor) Apolinary Szeluta (fort.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
- 19.00—19.20 Rozmaitości.
- 19.20—19.30 Płyty gramofonowe.
- 19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów i kin.
- 19.40—19.45 Płyty gramofonowe.
- 19.45—20.00 Prasowy dziennik radjowy i kom. sportowy z Warszawy.
- 20.15—21.30. Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Seweryn Sniećkowski (obj.) i Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
- 21.30—22.00. Słuchowisko „Opowieści Montmartre” — M. Binom. (tr. z W-wy).
- 22.00—22.15. Feljton ze Lwowa p. t. „Pierwszy reporter świata” — wygl. dr. Eug. Meller.
- 22.15—22.45. Słuchowisko z Wilna: „Mowa Marka Tułjusza Cynceron przeciw Catillinie” — opracował i zredagował Witold Hulewicz, Cynceron — Juliusz Osterwa.
- 22.45—23.00. Kom. meteor., sportowy, policyjny oraz dodatek do prasowego dzianka radjowego (tr. z W-wy).
- 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

## Radjo i części ST. SOB CZAK

Najlepiej kupuje się w firmie  
**ST. SOB CZAK**  
 Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 158.  
 Tel. 150-94.

Tamże wymiana żarówek „ARGON”  
 za dopłatą 50 proc.

### Łódź

- PIĄTEK, dnia 2 października.
- 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie i odczytanie programu dziennego.
- 12.10—12.15 Muzyka z płyt gramofonowych i-my A. Klingbeil, ul. Piotrkowska 100.
- 12.15—12.35 Przerwa.
- 12.35—16.30 Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy.
- 16.30—16.45 Kącik artystyczny L.S.G. (tr. z W-wy).
- 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z Warszawy).
- 16.50—17.10 Pogadanka literacka w języku francuskim — wygłosi L. Roguigny (tr. z W-wy).
- 17.15—17.35 Płyty gramof. z W-wy.
- 17.35—18.00 Odczyt (transm. z W-wy).
- 18.00—19.00 Koncert ork. mandolinistów pod dyr. Al. Szezegowa (tr. z W-wy).
- 19.00—19.20 Rozmaitości.
- 19.20—19.30 Płyty gramofonowe.
- 19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
- 19.40—19.45 Płyty gram.
- 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikat meteorologiczny z Warszawy.
- 20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy i komunikat sportowy z W-wy.
- 20.15—22.30 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. Ork. Filh. pod dyr. G. Fitelberga i A. Brańkowskiego (fort.) 1) Beethoven: Symfonia 8-ma F-dur, 2) Czajkowski: Koncert fortepianowy. 3) Szymanowski: Obraz 2-gi z baletu „Harnasie”. 4) Utwory na fortepian solo.
- 22.30—22.40 Komunikaty: meteorologiczny, sportowy, policyjny, (tr. z W-wy).
- 22.40—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

## Ci którzy się spóźnili do rejestracji rocznika 1913.

W dniu wczorajszym biuro wojskowe Magistratu m. Łodzi zakończyło rejestrację wojskową mężczyzn rocznika 1913-go.

Urodzeni w roku 1913 mężczyźni, którzy zamieszkuja na terenie Łodzi, a dotychczas nie zgłosili się do rejestracji z przyczyn usprawiedliwionych, winni we własnym interesie w ciągu tygodnia dopełnić obowiązku zgłoszenia się do rejestracji, by uniknąć kar.

Po tym terminie, zarówno ci, którzy usprawiedliwili swe opóźnienie, jako też ci, którzy przyczyn niestawiennictwa nie usprawiedliwili, zostaną doprowadzeni przymusowo do rejestracji i ulegną karze w myśl postanowień karnych ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. (a)



Tabela wygranych Loterii Państwowej.

W 17-tym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterii państwowej padły następujące wygrane:

15 000 zł. na nr. 26304  
10 000 zł. na nr. 32436

Po 5 000 zł. Nr.: 46578 100820 126600 163696 193218

Po 3 000 zł. na Nr. 5180 47612 49313 186982

Po 2 000 zł. na Nr. 2845 52579 54390 66522 75657 96250 100831 109964 140649 160842 169551 180811 192124 207058

Po 1 000 zł. na Nr. 681 23398 28186 34156 38390 52339 56852 72903 80491 92877 103385 116764 118147 123123 100613 103271 106757 107726 108244 109105 109992 110713 114504 114537 116211 120485 123297 123439 123482 141537 142105 155013 157796 182615 186866 189698 192151 193549 197357 199697

Po 500 zł. na numery 1742 2404 5183 8375 8930 12451 12749 14194 14526 15576 17519 20466 21111 21406 21787 21809 22765 24785 24998 27710 27277 28086 28570 29175 29313 29574 32501 34648 35525 35646 35880 37083 40013 40790 41689 42402 44344 45957 50556 50723 50752 51952 52960 54605 54663 54981 55219 55945 57461 58539 59220 61869 61943 63335 64344 68374 70537 74081 75202 76706 77647 78109 78890 80700 84163 84175 84489 86550 86685 87412 8959 89313 90121 96527 96912 97148 97919 98907 98709 126401 127924 129390 130905 131923 132039 133915 134107 137014 137891 140868 142760 143353 144708 144905 146751 146761 146762 147190 147268 150411 150580 151287 152055 152226 153553 158262 154385 154394 154601 155712 156208 157040 157519 160096 160780 161784 163821 163726 163878 164343 166918 167390 167578 168682 168924 169632 170030 171287 171347 171669 175273 176219 180723 181415 182789 186851 190273 192644 193220 195454 195458 196046 200289 204668 206943 207156 208996 209334

Po 250 złotych wygrały numery następujące:

49 181 209 63 379 95 431 95 500 82 751 61 75 81 896 1286 356 420 521 619 736 61 816 31 86 916 75 2027 55 421 221 219 76 405 48 58 671 91 962 55 3001 83 256 382 729 38 905 92 4186 229 63 712 38 56 95 472 540 56 740 49 951 64 77 5023 432 95 543 40 689 779 83 893 602 178 276 339 56 96 504 91 615 61 782 845 71 78 903 5 13 34 64 95 7100 207 31 870 424 649 736 550 8069 79 84 162 256 71 306 531 723 53 93 945 9019 62 66 125 46 434 52 565 620 41

10176 264 382 483 691 757 78 872 11021 65 97 115 258 302 63 83 99 416 562 741 813 26 12021 61 336 73 78 97 458 63 72 505 71 749 57 919 49 13182 95 305 9 413 29 532 652 74 81 95 843 948 68 90 14201 309 55 63 44 866 74 631 49 55 609 28 943 15037 217 50 326 58 434 63 674 808 57 900 17 51 18001 2 18 53 69 109 289 364 415 614 54 719 45 90 811 17159 79 235 390 581 923 37 92 18095 106 217 44 304 91 518 628 39 772 80 90 875 19013 57 102 77 201 322 427 68 73 547 637 64 711 830 95 931 71

20018 46 175 204 366 464 575 621 53 700 46 87 821 60 21352 99 401 55 710 85 933 70 22018 154 227 332 50 450 656 750 63 848 23050 58 175 226 529 717 31 902 16 24082 113 62 218 73 303 471 501 5 78 607 60 779 800 910 49 25036 132 232 43 90 406 70 615 776 978 26035 57 120 204 53 94 330 76 84 510 631 52 62 782 27120 213 84 338 52 475 86 518 607 63 733 88 962 84 29238 304 11 46 401 50 562 600 781 29011 58 76 118 236 408 647 88 769 848 925 37 41 54

30039 119 206 29 77 386 490 501 29 830 61 77 53 31034 40 90 135 37 204 9 43 44 87 99 550 622 37 50 52 70 92 876 908 10 32054 102 11 473 78 539 607 636 43 46 33076 129 61 84 260 77 442 505 45 50 9 728 75 86 803 88 965 76 86 34132 359 64 404 56 66 535 99 854 932 53 35051 77 93 163 63 492 64 472 97 952 36012 124 359 85 434 604 47 708 808 18 83 87022 44 83 117 77 84 201 85 94 96 313 77 401 6 633 736 962 79 38163 214 32 53 92 361 823 937 94 39017 20 48 57 75 136 51 71 266 95 98 372 506 631 50 70 735 51 828 37 75 954 95

40051 257 311 417 700 42 91 845 913 47 41024 119 20 70 218 66 359 694 716 74 80 968 79 979 42011 32 153 99 224 87 380 549 638 776 837 91 34 43094 176 299 403 592 613 84 724 40 832 76 953 44078 124 414 24 596 620 70 811 45119 58 221 555 97 663 912 99 46048 95 126 58 88 337 95 425 43 84 510 26 42 84 756 888 906 32 77 47093 196 306 591 608 25 801 27 82 91 904 14 19 48012 29 175 54 93 206 75 98 313 44 57 89 433 93 816 43 40130 359 93 99 419 607 26 56 808 63 61 89 926

50051 120 35 239 358 68 432 787 948 22366 51020 166 332 36 408 82 500 779 809 52139 77 80 324 82 324 82 500 900 59005 117 48 83 267 500 39 607 57 702 824 49 40224 56 129 435 645 911 55136 57 121 56 303 66 475 669 839 961 56383 403 95 510 26 75 813 34 733 832 925 57438 62 563 40 605 589 960 50175 50 117 53 86 407 558 63 612 24 718 77 841 929 50139 219 368 82 445 597 69 75 929 22 91

60198 283 71 91 323 466 531 634 84 709 71 806 42 993 61146 378 515 54 603 59 70 90 782 960 62051 65 78 366 488 92 95 628 762 55 591 63139 200 76 375 450 522 57 733 38 816 64007 78 131 262 363 325 67 694 718 20 36 948 93 65232 58 415 688 741 56 803 64 909 66046 254 406 36 531 805 7 43 88 926 60 615 76 67030 209 549 89 605 71 705 818 33 34 95 65124 297 326 87 435 509 25 665 706 810 988 94 60011 149 244 394 517 44 618 46 59 77 748 990

70064 128 40 224 68 314 30 64 74 453 63 99 518 45 721 911 71053 70 99 116 210 32 347 629 66 768 812 93 72039 147 247 309 525 73102 13 29 98 322 73 409 700 46 66 882 96 906 74330 84 93 75317 62 454 553 714 854 910 60 76101 11 219 63 649 55 746 67 809 88 77016 155 245 371 507 56 667 796 837 78017 18 51 64 220 340 499 565 79135 250 71 343 71 343 71 433 87 565 664 88 706 45 835 53

80012 74 156 230 65 394 421 39 54 709 75 5 64 907 26 89 81007 84 166 93 263 81 8 62 806 975 82018 25 78 89 90 157 514 604 31 702 39 79 806 937 85 83007 51 70 103 77 479 815 26 85 84145 54 294 486 521 554 85262 99 462 724 867 906 86004 20 47 169 91 299 349 91 456 774 93 902 54 903 56 67 87105 204 49 79 331 35 462 513 615 820 74 88045 116 18 75 244 82 312 413 308 35 647 828 90075 120 94 354 59 68 490 56 550 63 628 50 743 517 87 954 87

90186 411 32 524 95 647 751 849 95 923 97 9100 10 88 137 247 51 565 626 828 70 88 942 92122 66 230 71 333 65 89 429 35 38 372 635 56 716 869 70 934 93089 166 73 219 55 400 546 55 620 40 719 89 800 19 27 48 73 94128 374 53 459 68 568 699 721 913 87 95001 92 157 87 219 600 1 24 25 95 598 917 96025 264 361 78 403 64 543 55 91 97409 588 753 816 966 86040 151 397 523 602 80 856 924 99055 83 99 213 87 88 395 477 53 595

100016 39 71 148 50 62 238 330 479 502 16 628 737 62 70 72 540 909 75 101098 175 238 59 82 390 93 466 600 66 74 80 727 84 964 102008 231 693 750 48 847 901 47 67 109405 154 93 352 54 57 300 40 406 577 613 710 875 994 104011 24 96 272 82 316 443 318 54 82 316 443 518 54 82 615 749 910 14 105042 51 206 370 468 596 629 707 12 896 106429 565 679 784 859 78 931 66 107024 156 67 215 19 55 83 77 301 32 613 21 61 702 08 34 51 52 842 108562 53 132 204 396 434 54 633 706 850 924 98 109188 214 388 90 549 75 675 752 55 85 825 49

110115 20 83 36 247 348 50 548 59 98 637 48 98 701 36 93 111058 145 225 519 716 54 112107 44 56 77 312 18 85 401 89 560 71 764 854 76 82 118090 126 272 438 640 67 752 965 114029 50 74 95 145 224 94 331 41 445 82 514 31 616 716 57 814 991 115010 38 67 141 332 473 77 527 619 21 88 997 110005 202 342 46 437 98 599 788 802 10 71 117080 228 347 48 469 500 639 86 734 820 65 921 42 74 94 98 118090 140 55 77 288 378 426 98 522 82 88 97 622 39 738 869 901 88 119209 75 82 113 276 307 42 83 459 549 725 59 835 50 920

120079 301 34 50 419 517 63 637 67 914 23 121017 70 101 28 44 259 325 419 509 15 70 634 80 751 812 123089 181 205 317 54 97 495 507 09 98 609 73 712 47 90 951 89 123090 190 256 61 324 415 595 68 690 700 821 902 124311 74 74 467 82 598 68 629 756 907 87 68 125294 333 470 78 696 745 964 71 95 1286 24 68 77 116 283 403 518 77 664 727 36 127045 129 205 66 327 411 14 20 51 529 66 68 94 721 85 920 94 128019 54 60 88 115 47 73 228 47 327 797 851 129018 52 61 98 326 84 421 83 511 32 92 759 817 84 988

130058 404 36 74 690 93 704 08 06 83 805 22 69 94 96 959 131043 63 140 58 94 321 590 66 65 877 929 86 132041 70 135 82 562 544 634 44 824 99 183059 293 396 53 434 601 48 61 746 832 914 28 38 134058 152 380 87 96 534 617 89 749 935 47 135257 314 481 511 708 51 845 904 16 24 43 90 136014 19 36 98 57 155 71 689 721 47 927 95 137045 185 451 795 832 43 99 909 138249 97 406 56 559 645 715 853 94 139088 511 86 94 780 847 920 82

140011 35 40 350 405 77 518 661 831 951 88 141044 54 190 280 346 81 408 94 733 40 70 940 51 66 142095 211 33 321 38 51 405 39 615 808 937 143198 207 19 40 63 77 314 38 68 459 515 908 80 712 38 43 808 46 910 74 144046 245 508 11 773 921 145007 73 189 360 71 741 55 87 877 938 80 146026 116 44 52 244 352 527 42 665 712 33 858 990 147007 75 141 83 488 795 825 66 80 148095 158 89 239 74 331 52 64 435 46 525 611 54 724 901 14 149018 76 95 329 75 91 92 466 666 769 886

150851 96 484 600 88 727 60 917 64 151051 63 97 123 42 84 86 332 34 76 90 98 458 531 49 637 52 750 977 152009 24 108 246 55 67 84 436 89 544 618 851 61 76 153001 37 62 132 44 218 405 512 34 65 606 11 73 745 831 953 154100 13 290 453 505 606 16 83 843 982 155055 59 162 316 35 407 518 58 776 94 989 555 94 722 79 836 937 150700 105 23 74 223 352 416 18 61 509 58 708 11 72 800 918 158182 237 68 319 461 655 721 824 911 46 159010 96 183 307 50 71 430 639 889 63 920

160064 88 134 257 74 301 11 51 74 455 532 64 794 800 905 161098 179 221 66 545 416 29 60 625 40 745 94 162244 583 85 709 811 920 68 73 163220 62 35 2 584 745 71 967 87 164016 26 49 363 435 561 814 919 165013 62 78 125 51 231 46 368 440 561 753 95 868 166016 33 71 109 22 28 510 613 44 759 167016 226 35 323 95 499 568 610 908 79 168102 247 583 24 70 86 878 95 901 169009 69 77 144 79 44 253 83 300 02 32 33 451 512 63 653 798 851 63 909 71

170007 167 89 212 86 324 447 519 67 619 84 57 61 90 717 96 902 171101 15 35 512 622 30 95 854 66 172119 307 17 39 511 54 892 723 855 81 97 905 173039 80 292 328 437 259 614 65 703 39 58 901 96 174014 85 174 226 88 542 758 81 921 34 93 175078 90 241 97 461 506 45 687 774 910 46 176077 88 209 95 650 74 791 830 76 81 917 63 99 177015 125 51 281 876 81 401 30 45 567 683 718 816 77 90 965 178047 125 58 248 490 589 91 688 708 898 973 92 179063 192 98 218 74 98 404 23 53 70 532 792 853 991

Święte włóczęgi Persji. Wschodni derwisz - szarlatan i święty.

Teheran, we wrześniu.  
Peraki derwisz — to nieodrodny brat hinduskiego fakira. Każdy, przejeżdżający przez Persję europejskiej może tych wędrownych żebraków spotkać albo na szlakach handlowych, gdzie często przeciągają karawany, albo po miastach i wsiach.

Trudno dociec, jak i gdzie należy pośiąć wiedzę, by uchodzić za dobrego derwisza. Prawdopodobnie nie wiele trzeba się uczyć; trzeba mieć wrodzony spryt. Derwisze — to niedoścignieni mistrze blagi, bezwstydni, obydni i przebiegli znawcy ludu.

Zwyczajem ich jest szybko się zjawiać, ale i równie szybko zniknąć z widownią. Nikt nie odważy ich się zapytać, „skąd“ lub „dokąd“. Pomimo wszystko jednak, przypisuje lud tym koczownikom wielką moc; łatwiej im się ich ofiary. Derwisz wykorzystuje ich mitosięderie, okłamuje i oszukuje ich, każe im wierzyć, że jego oddech jest Święty i leczy rany. Przekleństwo jego boi się każdy i dlatego jest mu uległy i okazuje mu swą wdzięczność. Derwisz nigdzie nie czuje się do brze. Podczas, gdy dziś bawi w domu

bogatego kupca, zachwycając wszystkich cudownymi bajkami i opowiadaniem, to już jutro przyłącza się do wędrowniej karawany; przez krótki czas jest przywódcą swego plemienia, potem zostaje poganiaczem zwierząt w karawanie. Za zimno mu jest na północy, ciągnie na południe; daje mu się tu we znaki wielki upał, o zbraczym chlebnie wraca zpowrotem. Roboty znaleźć może wiele, nie każda mu jednak przypada co gustu. Derwisz szczególnie upodobał sobie sprzedawanie amuletów za wysokie pieniądze. W wioskach popisuje się polkaniem noży i ognia oraz zaklaniem węzów.

Gdy zapytać któregoś o przyczynę tego, odpowie: „Pocóż się myć i pielęgnować ciało, skoro po śmierci i tak staje się ono pokarmem robaków“. Rzadkością jest, gdy jakiś Pers odmówi derwiszowi wiecej; zdarza się często, że tego brudnego, szmatami okrytego koczownika zaprasza do stoła. Dziwno to wydaje się Europejczykowi, lecz można to tem wytłumaczyć, że przebiegły Pers więcej ufa najgorszemu słudze, niż swemu bratu.

A. K.

Zgon żony Jarosława Haszka. Towarzyszka życia autora „Szwejka“ była utalentowaną literatką.

W tych dniach zmarła w Pradze Jarmila Haszkowa, powieściopisarka czeska, wdowa po znanym pisarzu Jarosławie Haszku, autorze słynnej powieści pt. „Dzielny wojak Szwejk“, która wyszła również w języku polskim.

Jarosław Haszek potrafił nie tylko pisać powieści, ale także sam je przeżywać. Jego życie, pełne przygód, jest prawdziwym romansem. Romansem również było jego małżeństwo z Jarmilą. W Pradze niektóre kina wyświetlają właśnie film „Ostatni bohem“, którego bohaterem jest Jarosław Haszek.

Humorysta ten był w gruncie rzeczy człowiekiem melancholijnym, którego beznamiętność dzisiejszego świata i porządek doprowadzał do rozpacz. Nie okazywał jednak swego smutku. — Przeciwnie, tryskał humorem, który nie powstrzymał się przed niczem. Nieopornego ducha przejawiał się i w życiu małżeńskim. Haszek nie potrafił zbyt długo wytrwać przy boku żony. Rozszedł się z nią po krótkim współżyciu

i żył oddzielnie, jako kawaler. Żona znając jego naturę, nie czyniła mu żadnych wyrzutów i usunęła mu się z drogi. Nawet po rozjeściu się panowała między nimi przyjaźń.

Jarmila Haszkowa rozpoczęła pisać na krótko przed rozjeściem się z mężem i ku powszechnemu zdziwieniu zaczęła tworzyć powieści, szkice i nowelki również humorystyczne. Sam Haszek bardzo pochlebnie wyrażał się o jej talentach literackich i niejednokrotnie wynosił jej talent ponad swój.

Obok pracy literackiej, Jarmila Haszkowa troskliwie opiekowała się synem Haszka. W ostatnim czasie pozwoliło się jej już lepiej, ponieważ otrzymywała część honorarium za „Dzielnego wojaka Szwejka“, który opracowany był



## Wiadomości sportowe.

### Przed niedzielą ligową.

Ł. K. S. pnie się ku szczytom tabeli.

Ostatnie tygodnie rozgrywek ligowych są niezmiernie ciężkie dla liderów. Najsilniejsze zespoły jak Garbarnia, Wisła i Pogoń potraciły punkty w walce z przeciwnikami niefaworyzowanymi, a przecież mają jeszcze po 5 lub 6 meczów do rozegrania.

Nadchodząca niedziela niemniej sensacyjnie się zapowiada, niż ubiegła, choć program jej przewiduje tylko 4 mecze.

Kraków będzie miał swe „derby” w postaci spotkania CRACOVIA — GARBARNIA. Mecz ten jest bardziej sensacyjny, niż dawne „derby” krakowskie Wisła — Cracovia, gdyż Garbarnia przewyższa obecnie swych konkurentów lokalnych, będąc jednocześnie liderem w mistrzostwach.

Ze spotkania Cracovii z Garbarnią zwycięsko powinni wyjść „Garbarze”. Tylko „fuks” może spowodować wygraną Cracovii.

WISŁA, zdaje się, znów będzie miała czarny dzień w meczu z WARTĄ w Poznaniu. Wielce prawdopodobna porażka krakowian, przekreśliłaby już ostatecznie ich aspiracje do tytułu mistrzostwa, a przed Wartą otworzyłaby jeszcze szerszą drogę do sukcesów. Bądźco bądź wszystko przemawia za niedzielnym zwycięstwem Warty.

Mecz LEGJA — LECHJA we Lwowie jest nową iskierką nadziei dla Lechji. Po zwycięstwie nad Wisłą lwowianie „idą na całego”, aby ratować swą egzystencję w Łodzi. Trzeba przyznać Lechji naprawdę wysokowartościową ambicję, zapal i wolę zwycięstwa. Te czynniki sprawiają czasem cuda, to też

nie należy jeszcze uważać Lechji za straconą dla Ligi, a zwycięstwo jej nad Legją za niemożliwe.

Dla sportowej Łodzi niedzielny mecz Ł. K. S. — CZARNI będzie z pewnością nową okazją dla manifestacji na cześć Czerwonych Świecie zwycięstwo łodzian nad Garbarnią i piękna ich gra zapowiadają nieuchronną porażkę Czarnych. Będzie to nowy krok Ł. K. S. ku górze tabeli. Oczywiście tem jednym zwycięstwem nie zdołają łodzianie wyprzedzić Garbarni, Wisły, Legji, Pogoni czy Warty, lecz konsekwentnie zbliżą się do nich, aby potwierdzić swą przynależność do czołowej klasy piłkarstwa polskiego. Oplnją sportowa już jest o tem najzupełniej przekonana.

### Klub jeździecki w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, została podjęta przez oficerów sztabu O. K. IV. inicjatywa utworzenia w Łodzi klubu jeździeckiego, w celu szerzenia propagandy i zamiłowania do sportu konnego.

Wkrótce ma być przez inicjatorów zwołane zebranie organizacyjne, na które zostaną zaproszeni miłośnicy tego sportu ze sfer cywilnych i wojskowych.

Sekretarjat tymczasowy objął rotmistrz Gałachcin (Sztab DOK. IV. telefon wewnętrzny Nr. 8).

W dniu 27 b. m. o godzinie 11-ej na placu konkursowym szwadronu policji państwowej przy ul. Gdańskiej Nr. 122 odbyły się z inicjatywy organizatorów klubu jazdy w Łodzi, towarzyskie zawody konne, przy udziale oficerów garnizonu i policji konnej.

W ogólnej klasyfikacji I-sze miejsce zajął ppor. Kawecki z 10 p. a. p. na klaczy „Roma”. Wszystkim uczestnikom zawodów w liczbie 14-tu wręczyła pamiątkowe trzcinki p. dyr. Plihalowa.

### Mistrzostwa armji w tenisie.

W. K. S. Gryf w Toruniu zorganizował turniej tenisowy o mistrzostwo Armji dla czynnych oficerów.

W grze pojedynczej zwyciężył por. Przybylski, kilkakrotnie mistrz Armji, bijąc w finale płk. Żongolowicza 8:1, 6:1, 6:2.

W grze podwójnej płk. Żongolowicz i por. Przybylski pokonali w finale Krala — Burzyńskiego 7:5, 6:4, 8:4.

Jak widać z powyższego tytuły mistrzowskie przypadły oficerom garnizonu poznańskiego, gdzie istotnie tenis wśród wojskowych rozwija się pomyślnie.

W najbliższych dniach rozegrane zostaną mistrzostwa oficerów rezerwy. Tytułu mistrza broni znany tenisista W. L. T. K. Marszewski.

### Hippiczne mistrzostwa Polski.

W dniach 3, 4 i 5 października odbędą się na stadionie w Łazienkach zawody hipiczne o mistrzostwo Polski w skokach i szmponjacie konia wojskowego.

W zawodach wezmą udział najwybitniejsi nasi kawalerzyści, a między innymi: mjr. Trenkwald, rtm. Staronawski, rtm. Król kiewicz, por. Rojcewicz, rtm. Szosland, mjr. Antoniewicz, por. Nerlich-Dąbski, por. Tołjow, por. Kulesza, por. Biliński, por. Zgorzelski, rtm. Romaszkan, por. Łopianowski.

Zawody, organizowane przez Polski Związek Jeździecki, mają charakter eliminacyjny i będą służyły za podstawę do ustalenia reprezentacji Polski na Olimpiadę w Los Angeles.

## Wiadomości gospodarcze.

### Łódź wobec wypadków angielskich.

W dniu dzisiejszym o godz. 6 po poł. odbędzie się w izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi nader doniosła konferencja połączonych komisji: finansowo-kredytowej, eksportowej i polityki gospodarczej nad sprawą ustosunkowania się do wypadków angielskich walutowych.

Eksporтеры okręgu łódzkiego z niecierpliwością oczekują rezultatów tych narad, a to wobec zupełnej dezorientacji, jaka zapanowała w związku z napływającym obecnie z Anglii zdevaluowanym pokryciem za towar już stąd do Anglii wysłany oraz w związku z domą-

ga-iem się przez odbiorców angielskich ścisłego wykonywania przez tutejszych dostawców zamówień. Poza tem eksporтеры oczekują wytycznych w sprawie ustosunkowania się do nowych zamówień oraz do ewentualnego wprowadzenia cel.

Izba obserwująca wypadki angielskie od pierwszej chwili zwróciła się ponadto do placówek polskich w kilku innych państwach europejskich, celem zdobycia w ten sposób materiałów ilustrujących sposób zareagowania przemysłowych eksportowych na kontynencie europejskim na wypadki angielskie. (ag

### Nadzory i upadłości.

W końcu sierpnia r. b. wpłynęło podanie do Sądu Handlowego firmy „O. Szmidt i H. Szymoch”, stolarni mechanicznej, z siedzibą przy ul. Łagiewnickiej 49, o udzielenie jej odroczenia wyplat. Stolarnia ta posiada najnowszego systemu urządzenie oraz maszyny.

Firma prosperowała początkowo bardzo dobrze i przynosiła znaczne zyski, ostatecznie jednak znalazła się w trudnych warunkach płatniczych i nie mogła poddać swoim zobowiązaniom.

Wobec powyższego współwłaściciel firmy Oskar Szmidt sprzedał część swych nieruchomości, licząc iż z uzyskanej ze sprzedaży sumy, spłaci wszystkie zobowiązania, resztę zaś sumy zużyje, jako kapitał obrotowy firmy.

Jak widać z załączonych do akt sprawy dokumentów notarialnych, Szmidtowi należy się od nowego nabywcy jego nieruchomości jeszcze suma 160.000 zł., której w terminie nie uiscił i zmusił firmę do uzyskiwania sum potrzebnych na spłatę zobowiązań z tytułu zakupionych maszyn, zapomocą drogiego kredytu prywatnego.

W tym stanie rzeczy wszystkie prawa zobowiązania, zresztą w stosunku do majątku firmy nieznaczne, zbiegły się w jednym prawie terminie i uniemożliwiają firmie honorowanie ich.

Bilans firmy zamykał się sumą 211.889.51 zł.

Z planu sanacji wynika, iż firma, pracując tylko zarobkowo ma wszelkie realne widoki do zaspokojenia wszystkich wierzycieli w terminie jaknajkrótszym.

W dniu wczorajszym znalazła się sprawa powyższa na wokednie Sądu Handlowego.

Sąd po wysłuchaniu stron udzielił firmie „O. Szmidt i H. Szymoch” oraz jej właścicielom — Oskarowi Szmidtowi i Hugenowi Szymochowi oświadczenie odroczenia wyplat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 29 września 1930 r.

Sąd zamianował Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Jakóba Hertzę, zaś nadzorcą sądowym handlującego Ru-seckiego.

W drugiej połowie sierpnia r. b. Sąd Handlowy ogłosił upadłość na zasadzie zaprotestowanych weksli z własnego wystawienia firmie „Aron Frenkel” na prośbę firmy „Bracia Częstochowscy”.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 16 lipca r. b. tymczasowo.

Sędzią Komisarzem zamianowano Sędzię Handlowego W. Kaffanego, zaś kuratorem upadłości — adwokata Stefana Łukasiewicza. Upadłego oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się co trzy dni.

Jak wynika z podania firmy „Bracia Częstochowscy” (Morska 3) oraz Chaima Handelesa (Północna 23) Aron Frenkel prowadzi w Łodzi do spółki ze swą żoną Esterą przedsiębierstwo handlowe wyrobu i sprzedaży manufaktur z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 54.

Estera Frenkel tak samo, jak i mąż przedstawiła i zryje weksle oraz zaciąga wszelkiego rodzaju zobowiązania w charakterze współwłaścicielki.

Jak wynika z załączonych do akt sprawy protestowanych weksli wystawionych przez Arona Frenkel, część z nich jest żyrowana przez Esterę Frenkel,

przyczem zawieszenie wyplat nastąpiło już w dniu 16 lipca r. b.

Sąd, ogłaszając upadłość Aronowi Frenkelowi, nie ogłosił żonie jego Esterze, gdyż żona nie może być współwłaścicielką, a zresztą w rejestrze handlowym nie było o tem żadnej wzmianki.

Obecnie do Sądu Handlowego wpłynęło podanie syndyka tymczasowego upadłości — adwokata Łukasiewicza, który nadmienił, iż Estera Frenklowa, współwłaścicielką 1/3 nieruchomości przy ulicy Skwerowej 3, posiadanej wraz z mężem, jest nadto współwłaścicielką dwóch placówek przy ul. Matejki i Narutowicza, przyczem w nierównomierny sposób udzielała gwarancji wierzycielom męża na swym majątku.

Jak widać z załączonej książki wekslowej, tylko najbardziej bezwzględni wierzyciele uzyskali weksle od niej.

Hipoteka wspólnie posiadanych nieruchomości obciążona została przez małżonków Frenkel na rzecz Szaj Gethelra na 50 000 zł. i na rzecz Gothefa Sendera na 30 000 zł., także wierzyciele posiadający weksle z datami później płatnymi od tych wpisów, nie mają nadziei uzyskania zabezpieczenia na hipotekach Estery Frenklowej, ponieważ wysokość obciążen przekracza wartość samej nieruchomości. Z tych względów syndyk tymczasowy prosił Sąd o ogłoszenie upadłości również i Esterze Frenklowej.

Sąd ogłosił na wczorajszej sesji dodatkową upadłość Esterze Frenklowej, oznaczając chwilę otwarcia upadłości tymczasowo nie na wczesień, a na dzień 8 czerwca r. b., przyczem zamianował Sędzią Komisarzem S. H. Kaffanego, kuratorem adwokata Łukasiewicza. Również Frenklową oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

### Gielda warszawska.

URZĘDOWA CEDULEA  
gieldy walutowej.  
GOTÓWKA.

Dolary 8.91

CZEKI.

Belgia 124.50  
Gdańsk 173.85  
Holandia 359.—  
Londyn 35.— 34.50  
N. York-czeki 8.925  
N.-York-cabel 8.929  
Paryż 35.15  
Praga 26.44  
Szwajcaria 175.—

A K C J E.

Polski 115

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY  
ZASTAWNE.

3% budowlana 30  
Inwestycyjna 83.50 81.—  
konwersyjna 43 25  
7% stabilizacyjna 53.— 51.50  
8% Banku G. K. 94.  
8% m. Warszawy 61 25 60.50 61.—  
8% Częstochowy 52.00  
6% m. Łodzi 58.75 58.25

Kupujecie towary krajowe.



Dźwiękowy Kino-Teatr  
**„Przedwiośnie”**



Żeromskiego 74-76  
 róg Kopernika

Od wtorku dnia 29-go września i dni następných  
 Potężne arcydzieło dźwiękowo-śpiewne osnute  
 na tle **„POCHODNIA”**  
 W rolach czołowych: LAURA LA PLANTE i JOHN BOLES.  
 Nad program dźwiękowa farsa i aktualności filmowe.  
 Następný program: „SERCE NA ULICY” według powieści Kiedrzyńskiego z NOBĄ NEY, ŻBYSZKIEM SAWANEM  
 i K. JUNOSZĄ-STEPOWSKIM na czele.  
 Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr.,  
 III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.  
 Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**MIMOZA**  
 ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 29 do poniedziałku  
 5 października 1931 r. wł.

Gigantyczny dźwiękowiec europejski!  
 Dramat miłosny i tragedia ludzkości, zagrożonej zglądą,  
 pod tytułem:

# Koniec świata

W rolach głównych:  
 Collete Darfeuil, Wiktor Francen, Abel Gance i Sam Vains.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele  
 i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans  
 wszystkie miejsca po 60 gr. Następný program: Włodzimierz Gajdarow  
 i Ita Rina w filmie „NA FALACH NAMIĘTNOŚCI”.

KINO-TEATR  
**ARS**  
 Od wtorku, dnia 29-go września  
 i dni następných  
 Największy triumf  
 ekranów świata!

# KSIĘŻNA MASZA

Wielki film w 12 wielkich aktach z życia rosyjskiego.  
 W rolach głównych: VICTRIX i JEAN TOULONT.

## Do powyższego filmu zaangażowany został **CHÓR** z udziałem pierwszorzędných sił.

Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.  
 Orkiestra powiększona pod kier. SZ. BAJGELMANA.  
 Następný program: 1) „ZNAK ZORRY” z DOUGLASEM FAIRBANKSEM.  
 2) „CYRKOWIEC MIMOWOLI” z SLIMEM.

**Edward Zarzycki**  
 Łódź, Nawrot 18, róg Sienkiewicza.

**POLECA BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ, TRYKOTY, POŃCZOCHY, SKARPETKI, KOŁNIERZYKI, KRAWATY, RĘKAWICZKI I INNE TOWARY GALANTERYJNE.**

**CENY NISKIE.**

**SPRZEDAŻ MASŁA I SERA**  
**W. Palczewski**  
 Łódź, ul. Traugutta 8. Tel. 183-80.  
 P. T.

Zwracam uwagę Sz. Klienteli, że mój od szeregu lat prowadzony skład masła i sera Traugutta 8, posiadam na składzie: Masło śmietankowe, wyborowe, codziennie świeże, po cenach konkurencyjnych, jak również sery wszystkich gatunków i miód

**SZEWCY**  
 Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości można  
**W SPÓŁCE SZEWCOÓW**  
 PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22.  
 Telefon 158-38.  
 Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

Wytwórnia  
**Piecy i kuchenek**  
 przed noszących nagrodzonych na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem  
**„KOZMINEK”**  
 Główna 51, tel. 175-09.

Sprzedam wille 6-pokojową murowaną z wygodami, od tramwaju 3 minuty. Oferta do adm. „Dziennika Łódzkiego” sub „Okazja”.

**MIRAŻ** | **OAZA**  
 ul. Limanowskiego 37. | ul. Chrobrego 10.  
 Telefon 149-48. | Telefon 216-40.

Tylko jessze dziś w czwartek 2 potężne filmy

**Dziewczę z Argentyny**  
 (Droga do Buenos Aires)  
 Potężny dramat miłości i zemsty. W rolach głównych OLIVE BORDEN i RALF GRAVRS  
 UWAGA: Do powyższego filmu, specjalna ilustracja muzyczna najpopularniejszych utworów argentyńskich.

**Postrach Prerji**  
 (Sęp Pampasów)  
 jeden z najlepszych filmów, lustrujący życie Dzikiego Zachodu, gdzie na każdym kroku, czucha niebezpieczeństwo utraty życia. Nieustraszonej w walce o wyzwolenie ludności z pod teroru awanturników jest KEN MAYNARD.  
 Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, w sob., niedziele i święta o godz. 12 w południe. Na wszystkie pierwsze seanse ceny 50 groszy.  
 Anons: Od piątku 2 października br. SPOWIBDZ PRZED SZTURMEM. Dramat z życia emigrantów żydowskich Ameryce. W rolach głównych: JOAN JASSCH, VERA GORTON, PATSY—RUTH MILLER.

**Dr. J. NADEL**  
 Akuszerka, choroby kobiece  
 Godz. przyjęć od 3—7 i od 7—8 wiecz.  
 Pomorska Nr 7 Telef. 127-84  
 DR. MED.  
**SADOKIERSKI**  
 Stomatolog - chirurg  
 Choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, języka i. t. d. Regulacja zębów  
 Roentgen - elektroterapija  
 Ordynuje 3—7  
 Piotrkowska 164 Telef. 114-2

Kino-teatr  
**UCIECHA**  
 ul. Limanowskiego nr. 38.

**Dziś i dni nast.!**  
 Największy film świata. Majestatyczna wizja krwawej epoki z czasów panowania rzymskiego p. t.

**MESALINA**  
 w 2 serjach razem  
 W roli gł. boska hrabina  
**Rina de Liguoro**  
 Emocjonujące sceny miłości i namiętności. Walki grecko-rzymskie. Występy gladiatorów. Wyścigi kwadryg.

**REKLAMA TO POTĘGA!**

**Wózki**  
 dziecięce  
 ŁÓŻKA metalowe MATERACE hyg. spręż. „PATENT” WYŻYMACZKI amer. UMYWALKI. Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL” ŁÓDź  
 Piotrkowska Nr. 73. Tel. 158-61 w podwórzu.

WEZMIEMY kino w dzierżawę. Oferty sub „Kino” do administr. Dziennika Łódzkiego.  
 ŁADNY POKÓJ frontowy dla int. pana natychmiast do wynajęcia. Cegielniana 19, m. 8. Obejrz. do 11 i 2—5.  
 Patent dwusprężynowy, szwajcarski do sprzedania tanio. — Wiadomość: Książkiewicza 28.  
 Dużego pokoju z kuchnią bez odstępnego poszukuje się. Oferty proszę składać do administr. „Dziennika Łódzkiego”, Cegielniana 19, pod „solidny lokator”.  
 POKÓJ do wynajęcia. Wiadomość: Rado-goszcz ul. Zielona 12.  
 Pokój dla panów lub pan do wynajęcia. Wiadomość: Ogrodowa 26, II sieni, m. 8.  
 OKAZYJNIE do sprzedania kolekcja rogów (sarmiaków, łose, jelenie, danielle, renifery) w całości lub pojedynczo, garnitur mebli jesionowych antyków. Blisze informacje Karolewska 11, Kozanecki.  
 Obiady smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.  
 Ceny prenumeraty miesięcznie w Łodzi zł. 3.00, na prowincji zł. 5.10, za odnośnym do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.  
 Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski. Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.